ROCZNIKI

TOWARZYSTWA

Ś. WINCENTEGO A PAULO

Rok 1865. — Poszyt III.

POZNAŃ.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki. Nakładem T. Daszkiewicza.
1865.

ROCZNIKI

Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo.

Poszyt trzeci, na Lipiec, Sierpień, Wrzesień 1865.

WYKAZ STATYSTYCZNY

Towarzystwa św. Wincentego à Paulo po za Francyą — z roku 1863.

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie	Rodziny na opiece	Dzieci na opiece.	Dochody	Rozchody.
AUSTRYJA.						
Rada Wyższa Wiedeńska.						
Wiedeń	10	113	291	26	26394	23446
Zagrzeb	1					
Inspruck	1	180	40		1495	1713
Lwów	2					
Lewiko	1	15	6		70	48
Linc nad Dunajem	1	47	148	26	7749	6863
Odenburg	1					
Ried	1	13	28		509	416
Styrsk	1			3		
	19	368	513	55	36217	32486
BAWARYJA.						
Rada Wyższa Bawarska.						
Monachium	9	596	1157	503	54340	47550
Amberg	1	24	31		337	155
Augsburg	1	165	127		4076	3555
Eichstadt	1	41	65		3369	2755
Frankenthal	1	80	31		507	455

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencye.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece	Dzieci na opiece	Dochody.	Rozchody.
Freysing	1	126	82		5845	5186
Landshut	1				1027	1386
Reichenhall	1	17	46	2	1670	1608
Pirmasens	1					
Spira	1					
	18	1049	1539	505	71171	62650
WIELKIE X. HESKIE.						
Rada Wyższa Moguncka.						
Moguncyja	4	84	131	176	8111	7836
Kamberg	1	21	29	2	776	776
Frankfurt nad Menem	1	21	27	7	4192	2470
Fryburg w Bryzgowii	1	12	13	4	695	653
Limburg nad Lahnem	1	10	22		1110	905
Offenbach	1	25	30	1	3428	2407
Rochenberg	1					
Wiesbaden	1	13	22	14	1321	1305
	11	186	274	204	19633	16352
PRUSY.						
Rada Wyższa Berlińska.						
Berlin	8	193	220		10055	8458
Bronibór	1	16	5		122	118
Charlottenburg	1	20	4		270	242
Koźlin	1	38	10		124	137
Frankfurt nad Odrą	1	17	24		397	382
Gryfia	1	19	14		159	92
Hamburg (miasto)	1	85	17		1957	1267
Saint-George przy Hamburgu	1	14	3		248	141
Lindow	1	8	1		42	5
Nowy-Ruppin	1	16	8		95	92
Perleberg	1	14	19		196	150
Poczdam	1	43	18		870	862
Schuest	1	9	3		183	109
Szpandawa	1	27	9		260	234
Szczecin	1	40	39		1200	908
Stralsund	1	23	7		219	172
	23	582	400		16381	13280
Rada Wyższa Kolońska.						
Kolonia	12	143	113		8547	7603
Akwizgran	11	196	471		17313	14755

Miasta, w których Konferencyje istnieją	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Andernach	1	14	22		585	392
Klewen	1	23	16		983	943
Koblencyja	2	46	49		2065	1853
Krefeld	1	45	48		1974	1884
Dulken	1	9	12		150	108
Düren	1	22	22		887	759
Dysseldorf	3	57	52		3762	3087
Elberfeld	2	39	28		2991	2846
Erkelenz	1	8	10		245	217
Escheweiler	1	25	29		865	675
Essen	1	18	12		1399	6057
Eupen	1	47	64		2951	2472
Eynatten	1	12	12		440	353
Geistingen	1	25	20		728	648
Bergisch-Gładbach	1	32	20		870	792
Muenchen-Gladbach	1	26	18		1680	1628
Goch	1	18	20		866	727
Heinsberg	1	39	37		660	549
Hinsbeck	1	12	18		784	735
Kettwig	1	16	8		349	289
Kirchberg	1	10	15		240	156
Linc nad Renem	1	14	6		482	552
Loewenich	1	19	20		270	267
Malmédy	3	80	49		5321	4062
Muelheim nad Ruhrem	1	22	50		263	263
Neuss	1	18	50		4205	3275
Raeren	1	19	20		1328	948
Raes	1	15	8		441	189
Simmerath	1	13	13		310	242
Steinfeld	1	5	5		24	39
Suchteln	1	18	23		739	693
Trewir	5	47	156		4051	2547
Saint-With	1	6	10		1418	1053
Viersen	2	46	16		814	675
Wezel	1	33	12		1727	1730
Wildenrath	1	4	6		93	69
Wissen	7	64	13		713	589
	89	1339	1623		73537	61526
Rada Wyższa Gdańska.	„	„	„	„	„	„

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Rada Wyższa Paderbornska.						
Paderborn	2	60	62		1218	1171
Bewerungen	1	14		3	75	72
Bremen	1	20	15	20	899	829
Brilon	1	36	24	15	646	502
Büren	1	7	8		214	149
Datteln	1	12	12		1400	1359
Delbruck	1	8			525	525
Drolshagen	17	344	144	9	1475	935
Geestemünde	1	22	14	4	173	87
Hildesheim	1	33	45	9	642	620
Iserlohn	1	9	35	8	581	544
Magdeburg	1	21	56	32	946	579
Minden	1	45	28	6	330	201
Münster	1	85	101		4411	4340
Olpe	10	243	64		1148	991
Osnabrück	1	20	27	4	1152	1153
Recklinghausen	1	20	80	70	2480	2514
Vlotho	1	30	6	5	262	201
Warburg	1	8	18	2	534	432
Wenden	8	122	43	37	1920	1858
Wiedenbruch	1	22	14		487	453
	54	1181	766	224	21518	19515
W. XIĘSTWO POZNAŃSKIE.						
Rada Wyższa w Poznaniu	43	„	„	„	3487	2901
Poznań	5	139	252	314	4140	3943
Szrem	1	73	8		133	107
Gniezno	1	29	9	6	490	362
Mielżyn	1	13	7	5	109	102
Jarocin	1	27	4	11	168	209
Ostrów	1	15	8	3	217	207
Xiąż	1	13	2		42	14
Pleszew	1	58	8	11	662	527
Rogoźno	1	10			241	240
Bydgoszcz	1	44	11	28	641	533
Ryczywół	1					
Bnin	1	109	14	17	203	159
Uście	1	11	12		164	144
Włoszakowice	1	29	3	5	116	89

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Jaraczewo	1	39	12	6	370	309
Zaniemyśl	1	52	4	2	159	157
Wschowa	1	45	30	11	874	676
Rakoniewice	1	8	5	1	76	45
Rawicz	1	20	5	2	90	49
Krotoszyn	1	66	7	7	360	295
Buk	1	48	12	2	255	200
Nakło	5	110			379	61
Sarnowo	1	6			111	83
Kościan	1	48	7	21	400	343
Środa	1	32	36	19	859	1202
Bukowiec	1					
Borek	1	16	9	5	397	397
Dolsk	1	9	45	8	184	64
Kobylin	1	4			45	25
Koźmin	1	8			143	134
Osieczna	1	4			87	81
Czempiń	1	9			180	126
Mosina	1	14	3	7	27	26
Wronki	1	20	1	11	50	22
Gostyń	1	157	20	15	438	325
Rynarzewo	1					
	43	1285	534	517	16257	13957
KONFERENCYJE ODOSOBNIONE W NIEMCZECH.						
Schwerin (w Meklemburgu)	1	27	21	13	295	280
Drezno (w Saksonii)	1	20			11448	10433
Ulm (w Wyrtembergu)	1					
	3	47	21	13	11743	10713
BELGIA.*)						
Rada centralna w Brukselli	39	760	1976	577	78281	43096
Rada centralna w Anvers	52	704	1255	2994	64546	47055
Rada centralna w Gandawie	220	2759	5520	6067	162296	186210
Rada centralna w Liége	22	617	1611	1229	61860	54042
Rada centralna w Namur	10	131	459	60	27858	23647
Rada centralna w Tournay	49				46141	39121
	392	3971	10826	10927	443977	392171

*) Z powodu, że już późno nadesłany mi został wykaz tych konferencyj, umieszczam je ryczałtem wedle rad centralnych. —

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
DANIA.						
Kopenhaga	1					
HISZPANIA						
Rada wyższa Hiszpańska.						
Madryt i konferencyje w Hiszpanii i konferencyje w posiadłościach hiszpańskich*)	570	9575	13772	6901	748227	639881
*) Podajemy wypadki ryczałtem; szczegółowe wykazy statystyczne nie nadeszły jeszcze.						
GRECYJA.						
Korfu	1	20	60	132	3595	3570
Santorin	1	14	29	43	2158	2151
WIELKA BRYTANIA.						
I. ANGLIA.						
Rada Wyższa Angielska.						
Londyn *)	15	228	12992	210	110500	102775
Bambury	1	9	520	55		
Bath	1					
Birkenhead	1	12	148			
Bristol	1	20	1768			
Klifton	1	11				
Koventry	1	14				
Darlington	1	9	5200			
Gateshead	1	9	208			
Greenwich	1	4	156			
Hull	1	11	180			
*) Nasze Konferencyje nie rachują liczby ubogich, których odwiedzają, ale liczbę wizyt, które oddają. Taka jest ostatnia liczba, do jakiéj dociągnięto.						
Likard	1	7	312			
Lington	1	23	2444	30		

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody	Rozchody
Liverpool	5	44	3380	16		
Manchester	4	49	8268	508		
New-Kastle-on-Tyne	1	11	1820			
North-Shieds	1	10	780	120		
Northampton	1	9	104			
Preston	4	72	10816			
Saint Edmond's (collegium)	1	30		27		
Sheffield	1	9	156			
South-Shields	1	16	884			
The Felling	1		1			
Wandworth	1	8	104			
Warwick	1					
York	1					
	50	624	53916	1966	110500	102775
II. SZKOCYJA.						
Okręg wschodni.						
Edymburg	4	48	130	347	24280	23827
Dumfries	1	17	20	82	1750	1630
Perth	1	10	6	30	532	1460
Sterling	1	9	8	2	500	412
	7	84	164	461	27108	26129
Rada wyższa w Glasgowie						
Okręg zachodni.						
Glasgow	8	110	8679	139	20042	17430
Airdrie	1	9	450		922	829
Alexandria	1	9	368		425	354
Kartsdyke	1	16	760	26	1578	1304
Dumbarton	1	16	364	12	1247	869
Duntocher	1	5	1109		1629	1614
Greenock	1	13	2000		1928	1815
Hamilton	1	19	900		691	628
Johnstone	1	11	120		396	395
Paisley	1	19	210	15	704	695
Port-Glasgów	1	9	50	12	790	727
	18	236	15010	204	30354	26660

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni Członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Okręg północny,						
Aberdeen	1					
Dundee	1	13	12	30	1310	1167
	2	13	12	30	1310	1167
III. IRLANDYJA *).						
Wykaz z wszystkich Konferencyi Irlandzkich	88	2041	24371		402442	315628
IV. POSIADŁOŚCI ANGIELSKIE W EUROPIE						
Gibraltar	1					
Malta (Konferencyja w Valette)	1	40	18		5916	4227
	2	40	18		5916	4228
WŁOCHY.						
Rada Wyższa w Rzymie.						
Rzym	14	284	328	311	19170	18783
Albano	1	19	14	6	655	499
Anzio	1	8	21	84	682	580
Budrio	1	13	11	30	218	210
Fraskati	2	115	40	3	2079	2029
Tivoli	1					
Velletri	1	20	6	15	637	648
Viterbo	1	17	33	4	1471	1085
	22	476	448	453	24912	23834
Rada w Ankonie	2	17	38		3897	3718
Rada w Bolonii	4	111	125	88	8305	7465
	7	128	163	88	12202	11183

*) Dla trudności odróżnienia w wykazie, z resztą całkiem dokładnym, który podała Rada Irlandzka, sum, które odchodzą na przeniesienie z jednéj kassy w drugą w rachunku dla każdéj Konferencyi, trzeba było przyjąć ten sposób.

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Rada Wyższa Florenśka.						
Florencyja	5	77	133	78	7200	7146
Colle	1					
Livurno	1	26	35	50	3334	3575
Luka	1	32	83			
Pietra-Santa	1	11	2	38	538	517
Piza	1	15	47		3585	1518
Pistoja	1	7	34	100	1166	1138
Pontedera	1	9	10	45	461	353
Ponsacco	1	12	14	17	204	126
Prato	1	18	24	40	1089	1033
Sienna	1	12	34		2504	2301
	15	219	416	368	20081	17737
Rada Wyższa Genewska.						
Genewa	7	139	327	140	13524	14694
Alassio	1	16	21		468	442
Albenga	1	9	10	24	298	219
Albissola	1	8	5		160	109
Arenzano	1	12	15		405	391
Camogli	1	14	22		634	723
Colle-Ligure	1	12	8		160	147
Cornigliano	1	8	9		388	349
Chiavari	1	8	21		529	448
Diano-Castello	1	8	5	4	200	160
Diano Marino	1	4	10		399	302
Dieci-Milla-Crocifici	1	8	15	8	1105	1052
Final Borgo	1	14	12		235	214
Final-Marino	1	19	16	40	290	261
Final-Pia	1	13	3		69	64
Lavagna	1	10	25		433	414
Murta	1	6	7		151	111
Nervi	1	7	15		313	336
Ovada	1	11	16	1	967	676
Pietra	1	19	14	25	375	288
Porto-Maurizio	1	15	13	30	1033	1066
San-Martin-Val-Domo	1	23	18		384	249
Saint-Pierre-d'Arena	1	9	26		286	303
Saint-Quirico	1	11	14		483	406
Saint-Remo	1	18	23	37	1445	1422
Savona	1	12	46	75	1303	1329

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody	Rozchody
Sistri-Ponente	1	14	15	10	1129	567
Spezia	1	4	7		200	139
Taggia	1	20	4		155	128
Varazze	1	11	17		500	319
Voghera	1	6	4		164	121
Voltri	1	18	22		796	621
	38	510	778	304	29040	28067
Rada miejscowa w Mantui	3	55	77		3356	2168
Rada miejscowa w Medyolanie						
Mediolan	6	82	166		7082	6997
Lodi	1	28	80	50	1175	1053
Monza	1					
Robecco	1					
	9	110	246	50	8257	8050
Rada w Modenie.						
Modena	1	21	26		1748	933
Finale di-Modena	1	9	10	12	470	
	2	30	36	12	2218	933
Rada w Parmie.						
Parma	2	16	46		3319	2833
Piacenza	2					
	4	16	46		3319	2833
Rada Wyższa Turyńska.						
Turyn	9	208	388	2215	12445	11947
Alexandria	1	21	65		1984	1627
Aosta	1	5			404	206
Arona	1	5	20		254	187
Asti	1	31	50		408	416
Biella	1	31	94	1	4661	4583
Bergomanero	1	37	35	18	527	468
Bruzolo	1	8	13	36	135	134
Carignano	1	11	30		172	132
Carmagnola	2	23	22	107	452	364
Chieri	1	10	62		1070	739

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencye.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Cuneo	1	15	60		1390	1266
Intra	1	13	60	46	766	777
Ivrea	1	10	42		1150	849
Moncalieri	1	15	20	160	375	251
Mosso Santa Maria	1	8	28		309	183
Pinerolo	1	7	12	55	326	270
Roneo	1	11	13		88	58
Susa	1	14	12	69	172	170
Varallo	1	10	7	18	156	146
Vercelli	1	20	60		840	801
Zumaglia	1	18	14		195	192
	31	531	1112	2725	32117*)	28631
Rada Wyższa Wenecka.						
Wenecyja	9	298	194	1000	10110	9876
Bassano	1	25	30		1233	1046
Canizzano	1	15	5		61	49
Chioggia	3	56	45	44	1257	1081
Crespino	1	8	10	83	332	310
Feltre	1	21	15	4	528	335
Gemona	1	14	26		1132	1104
Mestre	1	31	27	5	769	763
Noventa Vincentina	1	9	9		65	44
Padernello	1	22	1	11	57	44
Padwa	4	98	84	29	4456	3908
Paese	1	17	14	11	187	172
Pellestrina	1	9	4	6	69	67
Postioma	1	16	9	5	59	50
Quero	1	24	29		241	311
Rovigo	1	22	18	79	1476	1391
San Vito-del Tagliamento	1	9	10	2	423	390
Schio	1	20	29	95	1111	1074
Thlène	1	13	15	42	797	721
Trevizo	4	54	45	40	1650	1638
Udino	4	63	68	27	3418	3234
Werona	3	76	94	44	4504	4252
Wincencia	4	75	66	60	4386	4800
	47	995	859	1567	38418	36870

*) Liczba dochodu wynosiłaby 34155 fr., a rozchodu 30669 fr., gdyby nie musiano odciągnąć sum, przeniesionych z jednéj kasy do drugiéj. Ta uwaga tyczy się wielu innych Rad.

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie	Libzba wizyt oddanych,	Dzieci na opiece.	Dochody	Rozchody.
HOLLANDYJA.						
Rada Wyższa w Hadze.						
Tu dzielą się Konferencyje wedle Biskupstw.						
Arcybiskupstwo w Utrechcie.						
Amersfort	1	16	42	176	1224	1194
Arnhem	1	25	57	25	1386	1308
Bommel	1	15	12		986	784
Bolsward	1	18	55		772	758
Borne	1	13	13	3	762	546
Kalemburg	1	9	16	3	712	724
Dewenter	1	23	38		3570	3460
Doesburg	1	12	30		1650	1538
Dokkum	1	9	26		1738	1638
Doornenburg	1	15	11	16	816	702
Elst	1	15	35	22	1246	1018
Gent	1	12	9	8	296	276
Gorichem	1	9	17	33	1036	876
Groenlo	1	19	21		1750	1020
Groessen	1	19	32		772	758
Groningue	1	16	49		3586	2206
Herwen i Aardt	1	23	11	60	2198	2026
Henterswyck	1	12	21		620	438
Kampen	1	14	30	1	922	764
Leenwarden	1	21	35	19	3114	1838
Lent	1	17	19	17	838	782
Oldenzaal	1	10	65	10	4010	4386
Ootmarsum	1	8	12	4	1450	1446
Pannerden	1					
Pekel-a	1	14	10		414	338
Silworde	1	18	27	6	1616	1546
Sneck	1	15	58	20	2204	1838
Uithinzen	1	11	10	2	462	442
Utrecht	1	26	125	23	19058	17886
Zutphen	1	15	20		588	530
Zwolle	1	19	51		9234	8774
Zendam	1	9	35	3	582	562
Biskupstwo Harlemskie.						
Haga	4	85	204	28	16814	15428

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Liczba wizyt oddanych	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Alkmar	1	18	73	211	6202	4618
Amsterdam	9	125	292	36	27140	27068
Delfshawen	1	15	21	82	1026	958
Delft	1	26	161		4818	6290
Dordrecht	1	10	21	120	3900	3784
Harlem	1	15	131	6	10446	10636
Heemstede	1	11	13	10	476	482
Helder	1	9	15		600	404
Hoorn	1	14	7	6	182	160
Leyde	3	40	76	130	5432	4082
Mons-Kendam	1	5	22	12	352	314
Schagen	1	7	35		612	494
Schiedam	2	34	43	22	13318	12834
Wlardingen	1	11	30	95	3414	2626
Biskupstwo Breda.						
Bergen-op-Zoom	1	13	56		1396	1420
Bréda	1	17	100		4684	3438
Etten	1	12	23		1576	1312
Oosteind	1	16	13	13	462	402
Oosterhout	1	18	33	24	3022	2226
Sprondel	1	11	15	8	998	966
Biskupstwo Bois-le-Duc.						
Beck i Ulbergen	1	11	27	39	1712	1410
Best	1	12	10	5	942	906
Bois-le-Duc	4	67	218	17	10910	10606
Boxtel	1	25	26	165	1278	1236
Cyrk	1	14	26	1	1228	990
Dendrengen	1	19	20	30	4424	4426
Deurne	1					
Dreumel	1	25	24		2618	2458
Druten	1	14	31	22	2510	2450
Dussen	1	13	21		2052	2140
Eindhowen	1	23	50	9	7346	6204
Geertruidenberg	1	10	16		683	364
Geldrop	1	12	9		1828	1502
Grawe	1	9	18	15	1646	1452
Helwoirt	1	7	8		330	224
Heusden	1	10	32	8	988	814
Lowanium	1	41	26	15	2600	1392
Lith	1	6	11	33	1002	762

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni Członkowie.	Liczba wizyt oddanych.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody
Lithoyen	1	4			1034	738
Neerbosh	1	15	22		914	572
Nimègue	2	17	133	12	11214	10338
Ost	1	27	30	22	4352	4262
Peryflyk	1	9	15		1634	602
Saint-Michel-Gestel	1	20	33	47	7100	6640
Schyndel	1	20	215	158	3981	3632
Tilburg	2	41	116		6786	5978
Waalwyck	1	14	236	236	1998	1990
Wamel	1	15	60	60	1182	990
Woensel	1	24	32		2530	2278
Biskupstwo Roermond.						
Heerlen	1	18	38		1634	1676
Kerkrade	1	24	62	12	2528	2588
Maestricht	3	34	285		10782	0058
Roermond	1	12	146	6	3650	3756
Venroy	1	20	40		846	854
Weerlen	1	18	58		1634	1676
Weert	1	27	54		3436	3120
	114	1779	4647	3014	316056	286934
WIELKIE KSIĘSTWO LUKSEMBURGSKIE.						
Luksemburg	3	77	65		3042	2991
Grevenmacher	1					
	4	77	65		3042	2991
PORTUGALIA.						
Lisbona	1					
SZWAJCARYJA.						
Rada Wyższa Fryburska.						
Fryburg	1	7	3	25	3189	2797
Chesne Thonex	1					
Koltonge Bellerise	1				31	33
Genewa i Karuge	3					2527
Newschatel	1	8	10	20	216	351
Rue	1					
Święty Maurycy	1	75	3		144	133

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Sion	1	21	12		207	153
Delemont	1	5	10		360	337
Porrentruy	1	17	20		917	645
	13	133	58	45	5064	*6976
Turcyja Europejska.						
Konstantynopol	1	14	103	5	5677	5468
AZYJA.						
Turcyja azyjatycka.						
Beyrut	2	59	135	85	12650	10998
Jerozolima	1					
Smyrna*	2	22	10	3	1964	1799
	5	81	145	88	14614	12797
Chiny.						
Hong-Kong	1	34		9	5130	4595
Indyje angielskie.						
Bombay-Bandora, Mahim	14	216	170		17947	8187
AFRYKA.						
Osady angielskie.						
Przylądek Dobrej Nadziei.						
Miasto Kap	1		9			
Graham's Town	1	14	11		1054	660
Port Elizabeth	1	10	7	20	2379	2413
Wyspa Maurycego.						
Port-Louis	3	50	50	6	16170	12250
Saint-Sauveur	1	32	45		1325	1250
	7	106	122	26	20928	16873

*) Tu niedokładność jest widoczna; pochodziło ztąd, że jedna Konferencyja nie nadesłała wykazu swych dochodów.

*) Te liczby odnoszą się tylko do jednéj Konferencyj.

Miasta, w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
AMERYKA PÓŁNOCNA.						
Osady angielskie.						
Kanada.						
Kwebek	14	325	368	22	22950	20128
Montreal	9	843	618		16990	15135
Pointe Levi	1	41	30	21	1722	1580
Toronto	5	139	117	17	4495	3881
Oltawa	2				16294	12015
London	1				1967	1725
Guijana angielska.						
Demerara	1					
Wyspa świętéj Trójcy.						
Port d'Espagne	1					
Nowy Brunświk.						
Saint-John	1	31	64		4593	3810
Portland	1	21	90		1419	1346
Nowa Szkocyja.						
Halifax	1		80		8720	9222
	37	1490	1367	60	79150	68842
Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.						
Rada Wyższa w New-Yorku.						
Nowy York	18	805	626	5266	153140	104875
Albany	3	146	104	305	10240	10325
Alleghany City	1	50				
Boston	1	84	42	1500	5755	5620
Buffalo	3	147	119	320	1955	1488
Chikago	2					
Dubuque	2					
Jersey-City	2	66	34	700	9590	8950
Louisville	3	269	*12	330	3070	2335

*) Te liczby i następne jednéj się tylko tyczą Konferencyi.

Miasta w których Konferencyje istnieją.	Konferencyje.	Czynni członkowie.	Rodziny na opiece.	Dzieci na opiece.	Dochody.	Rozchody.
Milwaukec	2	122	*12	500	500	470
Nenwark	1	96	32	500	6635	6190
Nowy Orleans	3	105	62	50	6430	6105
Filadelfia	11	978	192	6160	48980	31395
Pittsburg	3	140	494	655	8640	5335
Rochester	2	50				
Randout	1	79	6	200	1110	535
Saint-Paul Minesota	2	101	12		2480	2515
Sendka Fall's	1	36	1	100	155	135
Syrukuza	2	274	107	225	4805	4310
Utika	2	187				
Waszyngton	3	68	18	1055	3280	2990
	70	3805	1875	17875	266825	193473
*) Te liczby dotyczą jednéj tylko Konferencyi.						
Rada Wyższa w Saint Louis.						
Saint-Louis (Missuri)	12	548	169	240	42165	37880
Alton	1					
Saint-Genewe	1	31	6		1535	1220
	14	579	175	240	43700	39100
Rada miejscowa w Brooklyn	10	561	550		45480	34835
Ameryka południowa.						
Chili.						
Santjago	2	35	17	82	17742*	17094
*) Ta sama uwaga.						
Rzeczpospolita Argentyńska.						
Buenos-Ayros	4	87			60142	36731
Mendoza	1					
Parana	1					
Saint-Josè de Flores	1	8	9			
Saint-Nikolas de-los-Arroyos	1					
	8	95	9		60142	36731
Uruguay.						
Montevideo (Święty Izydor i Święty Józef.)	6	92	117	176	49390	42925

Ogólne zestawienie dochodów i rozchodów z roku 1863.

Ogólne zestawienie.	Dochody we frankach.	Rozchody we frankach.
EUROPA.		
Niemcy.		
Austryja	36217	32486
Bawaryja	71171	62650
W. Xięstwo Heskie	19633	16352
Prusy. Rada Wyższa Berlińska	16381	13280
Prusy. Rada Wyższa Kolońska	73537	61526
Prusy. Rada Wyższa Paderbornska	21518	19515
Prusy. Rada Wyższa Poznańska	16257	13957
Konferencye odosobnione	11743	10713
Belgia	443977	392171
Dania		
Hiszpania	748227	639881
Grecya	5753	5721
Wielka Brytania		
Anglia	110500	102775
Szkocya okręg wschodni	27108	26129
Szkocya okręg zachodni	30354	26660
Szkocya okręg południowy	1310	1167
Irlandyja	402442	315628
Osady angielskie w Europie	5916	4227
Włochy.		
Rada Wyższa Rzymska	24912	23834
Rady: Ankońska i Bonońska	12202	11183
Rada Wyższa Florencka	20081	17737
Rada Wyższa Genewska	29040	28067
Rada Miejscowa w Mantui	3356	3168
Rada Miejscowa w Medyolanie	8257	8050
Rada Wyższa Modeńska	2208	933
Rada Wyższa Parmeńska	3319	2833
Rada Wyższa Turyńska	32117	28631
Rada Wyższa Wenecka	38418	36870
Hollandya.		
Rada Wyższa w Hadze	316056	286934
Wielkie Księstwo Luxemburgskie	3042	2991

Ogólne zestawienie.	Dochody we frankach.	Rozchody we frankach.
Portugalia.		
Szwajcaryja.	5064	6976
Turcyja Europejska.	5677	5468
AZYA.		
Chiny	5130	4595
Indye Angielskie	17947	8187
Turcya Azyatycka.	14614	12797
AFRYKA.		
Osady angielskie.	20928	16873
AMERYKA.		
Ameryka północna.		
Osady angielskie	79150	68842
Stany Zjednoczone. Rada Wyższa w Nowym Yorku. . .	266825	193473
Stany Zjednoczone. Rada Wyższa w Saint-Louis.	43700	39100
Stany Zjednoczone. Rada Miejscowa w Brooklyn	45480	34835
Ameryka środkowa.		
Meksyk (Rada Wyższa).		
Ameryka południowa.		
Chili.	17742	17094
Rzeczpospolita Argentyńska.	60142	36731
Uruguay.	49390	42925
Ogółem......	3166851	2683965

Co to jest Statystyka.

Konferencya jest istotą moralną, mającą własne życie; złożona z osób wolnych i odpowiedzialnych, łączy w sobie ich żdolności i błędy; jest żarliwą, albo powolną, czyni mało, albo wiele dobrego; znajduje się na drodze postępu, albo chyli się do upadku. W przedostatnim numerze Buletynu jeden z naszych spółbraci skreślił nam swój rachunek sumienia; podobnie każda konferencyja to samo czynić powinna. Przynajmniéj raz w rok powinna się zgromadzić, rozważać, co i w jaki sposób uczyniła, co uczynić zaniedbała, dochodzić starannie, jakie nadużycia mogły się były zakraść przy wypełnianiu dzieł. Praca ta powinna być wykonaną z największą szczerością, pokorą i mocném postanowieniem poprawy na przyszłość. Powinna wreszcie Konferencya dbać o zewnętrzne okoliczności, które wpływają na jéj pomyślność, które powiększają lub zmniejszają jéj dochody; niech baczy na niebezpieczeństwa, czyto wielkie, czyto małe, które napotkać może w swém działaniu; niech obmyśla środki zapobieżenia mu. Gdyby każda Konferencyja corocznie rzetelnie wzięła się do dzieła, gdyby bióro, gdyby wszyscy członkowie uczynili rachunek sumienia przed Bogiem, ileżbyto stąd wypłynęło dobrego. Nie jedna Konferencya słaba dzisiaj, nabrałaby nowych sił i życia!

Wiele Konferencyi ma ten piękny zwyczaj, iż z początkiem każdego roku obowięzują jednego z członków do zdania sprawy z dzieł Konferencyi podczas roku ubiegłego. Sprawozdawca przejrzawszy protokuły posiedzeń i regestra kasyera, rozpozna dokładnie położenie finansowe, materyalne, moralne, a w ten sposób zdoła złożyć sprawozdanie, które wiernem będzie odbiciem i żywym obrazem Konferencyi.

Aby wszakże takowa praca była użyteczną, aby nieoszacowane nauki, które w sobie zawiera, pożądane odniosły owoce, konieczną jest rzeczą, aby sprawozdawca nie ograniczał się jedynie na suchém wyliczaniu na-

zwisk i liczb, których pożytek, skądinąd niezaprzeczony, byłby niewystarczajacym, konieczną jest, aby zapuścił się w szczegóły o tém, co stanowi życie moralne Konferencyi, zastanawiał się nad stósunkami członków względem siebie i względem ubogich, nad położeniem materyalnem i religijnem odwiedzanych rodzin; powinien nareszcie sprawozdawca, albo prezes praktyczne z tego wypracowania wyprowadzić wnioski; niech dotknie punktów, względem których wyjawiło się osłabienie Konferencyi lub rozwolnienie, niech wskaże nadużycia a razem i środki zaradcze. Zaiste nie gardzimy wykazami liczbowemi w przedmiocie dzieł dobroczynnych, lecz aby statystyka oddała Towarzystwu naszemu przysługi, jakich po niéj wymagamy, powinna postępować oświecona promieniem wiary i zagrzana Bożym płomieniem miłości bliźniego.

Pragnęlibyśmy ułatwić Konferencyjom tę pracę tak użyteczną, i zdaje nam się być rzeczą najstósowniejszą w téj mierze, iż im przypomnimy niektóre punkta, które naszém zdaniem przedewszystkiem ściągnąć na siebie powinny ich uwagę. Pierwszym więc punktem będzie: czy liczba członków bądź czynnych, bądź honorowych się powiększyła? Jeżeli się zmniejszyła, potrzeba dochodzić przyczyn: czy zaniedbano przyciągać do Konferencyi nowych członków? czy młodzieńcy z niéj wystąpili? czy Konferencya dawniéj gorliwa, nie straciła pierwotnego zapału? czy posiedzenia dawniéj obfite w czynności i zajmujące, nie są teraz oziębłe i osłabione? czy nudy, owe straszne nudy, nie zakradły się do naszych zgromadzeń, któreśmy sobie uprzyjemnić umieli serdecznem obcowaniem i miłością bliźniego? Jeżeli takie pogorszenie z innych nastąpiło powodów, jeźli Konferencya nic sobie zarzucić nie może, trzeba przynajmniéj dochodzić, czy czuje się na mocy otrząsnąć z tego złego i zapobiedz mu pragnie.

Mówmy teraz o ubogich: odwiedziliśmy w roku bieżącym mniéj rodzin, jak w latach poprzedzających, chociaż nas było więcéj. Skądżeż ta różnica? czy mniéj pilnie uczęszczamy na posiedzenia, mniéj punktualnie

odwiedzamy rodziny? czy nie ostygła miłość nasza ku bliźnim? czy zwątpienie i niechęć nami nie owładnęły? Nie wydajeż wam się, że te nieme liczby wyrzucają nam na oczy opuszczenie rąk?

Postawimy sobie daléj te same pytania względem doglądania dzieci, względem bibliotek, udzielania nauk katechizmowych i religijnych, względem dzikich małżeństw, rozszerzania dobrych książek, urządzenia taniego jadła dla ubogich; słowem, względem wszystkich dzieł podejmowanych lub doglądanych przez Konferencyją.

Pozostaje nam teraz wspomnieć o ważnéj kwestyi finansowéj. Czy dochody nasze są większe niż w latach ubiegłych? Albo, czy raczéj nie zmniejszyły się? Zobaczmy najprzód, do jakiéj pozycyi odnosi się ten niedobór? czy do składkujących, do kwest nadzwyczajnych, do loteryi, czy do kazań mianych na cel miłosierdzia. Gdyby tak było, niemielibyśmy sobie może co do wymówienia. Ale te liczby się nie zmieniły, i z największem zawstydzeniem spostrzegamy, że dochód ze składek członków na posiedzeniach jest o wiele mniejszy, niż dochód od dobroczyńców. A zatem wiele mniéj ofiarowaliśmy . . . dla czego? Niech się każdy z nas usprawiedliwi przed Bogiem; niech zobaczy, czy rzeczywiście złożył Jezusowi Chrystusowi w osobie ubogich daninę, któréj od nas wymaga. Niewiem, czy się mylę, ale zdaje mi się, że jeżeli te uwagi dokładnie będą roztrząsane, dochody tegoroczne znacznie się powiększą, i kasa naszego podskarbiego będzię lepiéj zaopatrzona.

Z tem wszystkiem nie o to nam głównie chodzi, aby wiele zbierać i wiele rozdawać; baczyć należy, aby rozkład rozchodu tak był urządzony, iżby jaknajwiécéj sprawił dobrego. Pomiędzy różne dzieła, któremi Konferencya się trudni, roztropnie powinna grosz swój rozdzielać. Obaczmy więc nasz rozchód: wydaliśmy wiele kwitów na chleb, mięso i przyodziewek. Bardzo to dobrze, powinniśmy bowiem ile możności wspierać ubogiego w potrzebach materyalnych; ale czy zajęliśmy się też jego potrzebami moralnemi i religijnemi, tak

jak się należało? Na biblioteki, zakupywanie dobrych książek, na święte rodziny i patronaty przeznaczyliśmy może za mało pieniędzy. Byliśmy zbyt oszczędnymi w wydatkach na dzieła opieki. Taką oto niesłuszność wykrywa nam statystyka, którą powetujemy wspaniałéj, przychodząc w pomoc tym dziełom. Może niektórzy współbracia nasi starają się urządzić dzieło opieki nad uczniami rzemieślniczemi; nasza Konferencya nie pozwoli, iżby sami tak znaczny ponosili ciężar, i nie będzie się wahała w miarę swego dochodu ofiarować tyle, ile do przyspieszenia rozwoju nowego dzieła i jego pożytku potrzeba.

Lecz nie dosyć na tém; Konferencyja nasza inne sobie jeszcze postawi pytania: byłże w przeciągu tego roku pośród rodzin, przez nas odwiedzanych, widoczny postęp moralny i religijny? mamyż do zapisania rezultaty pocieszające? czy zdołaliśmy uzbierać sobie uczynki budujące. które Buletyn tak chętnie rozpowszechnia, na zasiew pobożności i dobroczynności? Nie opuszczajmyż ich w naszych sprawozdaniach; są one najmilszą dla członka Konferencyi osłodą, wynagradzającą jego usiłowania, i zachętą najsilniejszą do coraz lepszego wypełniania dzieł miłosiernych.

Chcieliśmy wykazać pożytek, wynikający z statystyki szczerze i należycie ułożonéj. Prosimy, kończąc, każdą Konferencyą, aby mocno sobie postanowiła sporządzić co rok tak szacowny wykaz i skreślić w nim, choć w kilku wierszach historyą swego życia w roku ubiegłym. — Czemuż nie miałaby porozsyłać téj statystyki byłym członkom, dobroczyńcom składkującym, i osobom, które pociągnąć pragnie do swego grona? Czemuż nie miałaby jéj posłać również do Roczników naszych, które ją jak najchętniéj przyjmą i umieszczą? One posłużą do przedstawienia bardzo często dobrych przykładów i zdarzeń budujących, oraz i téj przedziwnéj przemyślności miłosierdzia, które polecić spółbraciom naszym do naśladowania, jest Roczników zadaniem.

Wyznanie starego spółbrata.

Często już czyniłem tutaj wyznanie moje, bezimiennie wprawdzie, ale też bez wielkiego przezwyciężenia. Tuszę sobie wszakże, żem na tem coś zyskał; dobrą zawsze i zbawienną rzeczą jest roztrząsanie swych wad i krewkości, szczerze, w całéj prostocie i pod okiem Boskiem, i rozmyślanie nad celem, do którego dążyć powinniśmy, i mężna stałość w pokonywaniu przeciwności. Żyję dosyć długo, wiem przeto, że tego celu ubocznie nie dobiegnę; ludzie jak ja słabi właściwą sobie mają drogę postępowania, dają trzy kroki naprzód, i cofają się o dwa; a jednakowoż, przy dobréj woli i przy pomocy Bożej naprzód postępują. Moi drodzy czytelnicy, może jesteście do mnie podobni? Otóż, jeżeli zezwolicie, zrobimy spólny rachunek sumienia. Jest pomiędzy znamienitemi cnotami jedna, jakoby wdzięczna córa miłosierdzia, zdobywająca sobie serca wszystkich, umiejąca pozyskać sobie wszystkie głosy, podobająca się i bogatym i ubogim chrześcianom i niewiernym, któraby w podziele dostac się powinna wszystkim dzieciom św. Wincentego a Paulo: mówię tu o *szczodrobliwości*. Szczodrobliwość nie jest rozrzutną tylko hojnością bogacza, ktory, ilekroć nieszczęśliw zgłoszą się do niego, sięgnie tylko do skarbu swego by z niego z łatwością obdzielić ich kilkoma pieniążkami; po chrześciańsku ją pojmując, coś więcéj ona znaczy. Być szczodrobliwym, jestto oddać siebie samego, poświęcić się, uczynić z siebie ofiarę: ofiarę z swoich pieniędzy, często bardzo dotkliwą dla tych, którzy mało mają; ofiarę z swego czasu i wypoczynku, którą zawsze wymódz musimy na bojaźliwości i lenistwie naszém; ofiarę z serca naszego, tak przykrą dla obojętności i samolubstwa.

Bóg dodał mi w ręce trzy talenta i kazał mi je pomnożyć: dał mi dostatki, dał mi czas, dał mi porówno z drugimi serce do kochania zdolne. Cóż uczyniłem z temi trzema talentami? Z majątkiem? Dla zaspokojenia mego sumienia mówiłem sobie już nieraz:

daję wiele; co tydzień znaczną składam jałmużnę do kasy podskarbiego; zajmuję się licznemi dziełami miłosierdzia; nieomal radbym rzekł z onym faryzeuszem: płacę dziesięcinę z wszystkiego co posiadam. Błędna to ułuda, która przy pomocy Bożéj niknie, ale późniéj znowu się pokazuje. Przyznać muszę, że nie jestem zadowolniony z siebie, czuję w głębi méj duszy, że nie czynię wszystkiego, co mogę, wszystkiego, co czynić powinienem; nie daję nic z tego, co dla mnie jest nieodzownem, a nawet nic z tego, co mi jest zbytécznem. Ileż to wydatków bez pożytku i z samolubstwa tylko poszło na zaspokojenie marnych zachcianek osobistych; gdybym miał cokolwiek odwagi, przystąpiłbym do podwojenia méj jałmużny — a przecież tego nie czynię. Oj nie! nie wiem, co to jest poświęcenie. W oczach świata uchodzę może za dobrego ojca rodziny, za gospodarza starannego i roztropnego; ale przed Bogiem złym jestem włódarzem; strwoniłem powierzone mi od niego talenta, z których kiedyś będę musiał zdać rachunek. Widzę w około siebie, w méj konferencyi spółbraci, których szczodrobliwość mnie zawstydza. Sami zaledwie mają tyle, ile niezbędnie potrzebne, a jednak z tak szczupłych dochodów ujmują sobie cząstki na ubogich. Czują te dusze szlachetne, a proste i skromne, wielką radość wypływającą z poświęcenia. Cóż znaczy moja jałmużna w porównaniu z ich ofiarami? Gdyby je na wagę położono, o ileżby moja lżejszą się pokazała! Jakżeż piękną jest ofiara tego, który mało ma, jak przyjemną Bogu! Widziałem niekiedy ubogie służące i prostych robotników, przynoszących mi datek na miłosierne dzieła, których podporą jest tylko modlitwa i miłosierdzie tych dusz wybranych. To też ich jałmużnę przyjmowałem zawsze z największem uszanowaniem. Zanim ją podzieliłem pomiędzy ubogich, całowałem nieomal ten pieniążek, który był przedstawicielem przykrego niedostatku, ciężkiéj pracy i nocy bezsennych.

A z czasem, owym talentem droższym od złota, ową monetą wieczności, cóż uczyniłem? Nie jestże i to skarb, który trwonię bez namysłu i wyrzutów sumienia? Jeżeli przyjdzie dzieło jakie przedsięwziąść

wstawić się za kim, chodzić po składce, opiekować się uczniem rzemieślniczym, dozorować patronaty, odwiedzać nowo przyjętą rodzinę, odpowiadam niekiedy, jak wielu innych ludzi: nie mam czasu! A czy to prawda? Czyliż nie zawiodłem innych, albo nawet siebie samego? Kiedy przeciwnie chodzi o błahą rozrywkę i o czytanie książki nieobyczajnéj, o uciechy, jeżeli nie występne, to przynajmniéj niebezpieczne, wtedy nigdy mi na czasie nie zbywa. Czy uchybiłem też choćby jednemu z obowiązków światowych? Utrzymuję stosunki towarzyskie z prawdziwie chwalebną punktualnością; czyniłbym sobie wyrzuty, zaniedbawszy korzystać z zaprosin na obiad, na wieczorek, na przechadzkę przyjacielską. Lecz ilekroć chodzi o me obowiązki względem ubogich, o stósunki z tymi przyjaciołmi Boga, o odwiedziny, których tak niecierpliwie oczekują, aby otrzymać kawałek chleba dla dzieci; gdzież jest punktualność i pilność, gdzie sumienność moja? O poznaję, że fałszywe jest sumienie moje, że dwojakie ma wagi i dwojakie miary: jednę dla rzeczy płochych, drugą dla poważnych; jednę dla spraw światowych, drugą dla spraw bożych. Czas jest jałmużną także, więcéj znaczącą, niż jałmużna pieniężna. Ileby się dobrego wyświadczyło, gdyby każdy z nas poświęcił tygodniowo jednę godzinę czasu dla ubogich, jednę godzinę odjętą nie obowiązkom swoim, lub towarzyskim, lecz czasowi marnie straconemu. Często przyrzekałem sobie tak uczynić, nie mając czem się przed sobą uniewinnić, że już dam pierwszy krok na drodze szczodrobliwości. W cóż się obróciły te śliczne obietnice? Otóż, że jeden więcéj talent strwoniłem.

Jest coś piękniejszego, niż złoto, droższego niż czas, ale też i trudniejszego dla nas do oddania; jestto serce nasze i miłość. Synowie św. Wincentego a Paulo, zasyłają do Boga modlitwę, którą zamykają posiedzenia. „Ut in pauperes impendant sua,“ (aby na ubogich ofiarowali swe mienie), — aby zaś datek godzien był Boga, którego obrazem są ubodzy, dodają te piękne słowa: „et scipsos super impendant,“ (a nadto siebie samych ofiarowali). Ofiarować siebie samego—

oto ostatni kres szczodrobliwości; strzeżmy się jednak przesady. Nie chodzi tu o poświęcenie się bohaterskie; tak wysoko nie sięgamy; wszystko jest małem i skromnem w dziełach naszych, wszystko zastósowane do naszéj słabości. Podzielmy się z ubogimi cząstką serca naszego, kochajmy ich... Czyż więc miłość ku ubogim będzie dla mnie tak trudną, jeżeli mam dla nich trochę spółczucia i miłosierdzia, jeżeli mam cokolwiek wiary, jeżeli Zbawiciela Jezusa widzę w osobie ubogich, jego przyjaciół? O gdybym sobie przypomniał, że Jego odwiedzam, Jego przyodziewam żywię i pocieszam, ilekroć to wszystko czynię najmniejszemu z nich. Miłować trzeba ubogich, obchodzić się z nimi z szacunkiem, okazywać im w rozmowie udział i przywiązanie; słuchać cierpliwie ich skarg, przyjmować z serdeczném spółczuciem ich zwierzania się, postępować z niemi delikatnie, by zjednać sobie ich serca, zajmować się gorliwie ich interesami, dla ich pożytku nie stronić od żadnéj pracy; zajmować się ich dziećmi z ojcowską pieczołowitością, nareszcie włączyć tych przyjaciół w nasze modły pospołu z tymi których kochamy. Tego oto wszystkiego nie uczyniłem, choć uczynić mogłem. Często niepokoiła mnie gorliwość moich spółbraci; czemuż ich nie naśladowałem?

W chwili kiedy skreślam te słowa, przypominają mi się niektóre z owych ślicznych rysów, téj ujmującéj grzeczności, których powiernikami są roczniki naszych Konferencyi. Pozwólcie mi wspomnieć o owym zacnym młodzieńcu, o którym wolno mi już dzisiaj mówić, ponieważ me pochwały już tylko o grób jego trącają. Dla pocieszenia pewnéj ubogiéj staruszki, która się uskarżała, że od wszystkich jest opuszczoną, że jéj nikt w dniu imienin nie składa powinszowania, przyniósł w dniu oznaczonym bukiet swéj staréj przyjaciółce.

Gdybym kochał mych ubogich, jak ten albo ów spółbrat, czyliż nie wiele większe oddałbym im przysługi. Serce ich zmiękczyłoby się pod słodkim, a potężnym wpływem miłości; chętnie słuchaliby mego zdania, méj rady. Żalę się, że nie mogę dusz Bogu pozyskać. Od kilku lat naprożno usiłuję naprowadzić na drogę obo-

wiązku starego niedowiarka, nie mogę nakłonić pewnéj matki rodziny do wypełnienia obowiązków religijnych. Czyniłem, com mógł, jednéj tylko niedostawało rzeczy koniecznéj, t. j. nie kochałem ich ową miłością, która jest początkiem i końcem wszystkiego. Podziwiam niektórych spółbraci, którym się szczęści tam, gdzie się wielu innym nie powiodło: dziś odgaduję ich tajemnicę: oto miłują wielce Boga i ubogich. Oddali serce swoje. Wzniosła zamiana, któréj Bóg błogosławi, i aniołowie w niebie się radują!

Na pogorzelców w Kobylinie

zostających pod opieką Konferencyi tamtejszéj ofiarowała Rada Wyższa z swéj kasy 5 tal. i przesłała takowe do rąk Czcigodnego jéj Prezesa, X. Proboszcza Szyperskiego.

Wszelkie przesyłki od Konferencyi na korzyść tychże nieszczęśliwych Rada Wyższa jak najchętniéj przyjmuje.

Konferencye nowo przyjęte.

BELGIJA. Schelle.
HANOWER. w Hanowerze.
WŁOCHY: Rada centralna w Bononii.
PORTUGALJA: Śgo Ludwika, 2ga w Lizbonie.
PROWINCYJE NADREŃSKIE: Alf. Rhode. Wankemüke. Niederstenhummen. Neger.
SZWAJCARYJA: Fryburg.
SYRYJA: Serca Jezusowego, 3cia w Beyrut.
HISZPANIJA. Olocan, Torre del Campo, Pouferrada. M. B. Wspomożenia (12ta w Barcelonie). Barcarotta.
STANY ZJEDNOCZONE PÓŁN. AMERYKI. Niepokal. Pocz. w Baltimore. Św. Józefa w Bowling-green (w Kentuki.)
INDYE. Sonapore. Salracao. Matharspakady.

Rady miejscowe ustanowiono w Tudella i w Logrono (w Hiszpanii.)

Zawiązały się nowe Konferencye: w Wojnowicach, w Dobierzynie, w Pentkowie, w Wielkim Krosinie, w Mogilnie, w Kostrzynie.

NEKROLOG.

Polecamy pobożnym modłom Konferencyi członków niedawno zmarłych, których nazwiska następują, jako też tych, których nazwiska w spisie nekrologicznym mogły być przepomnione.

P.P. Józef Bednarowicz czł. cz. z Konf św. Wojciecha w Poznaniu.
Józef Pariat, czł. cz. w Vourey
James M. Roche wiceprezes w Fermoy, (Irlandyja)
Patrick Salledou czł. cz. w Castletow
James O'Heill czł. cz. tamże
John Mac Cornic czł. cz. w Mensghan
Wicehrabia Cassanowa czł. cz. w Murwiedro
Józef Lamort y Descallart czł. cz. w Santa-Cruy de Ténérif
Jaime Maspons czł. cz. w Granollers
Francisco Permanyer czł. hon. w Barcelonie
Joseph-Antoine Salvot czł. hon. tamże
Mathias Riquart czł. cz. tamże
Pedro Martin Grau czł. cz. w Puycerda
Joseph Thomas Vidal wiceprezes w Linarès
Ramon Novoa wiceprezes w Santiago
José Torrado prezes tamże
Raphael Perez y Galinsoga czł. cz, w Aspe
Jead Puiales kasyjer w Bonzas
Pierre-Antoine Porta czł. hon. w Anglesola
Valentin de Uruburu, czł. hon. w Bilbao
François d'Assise Canals czł. hon. w Corbera
Jérôme Vela Lorenzo czł. cz. w Alba de Tormes
Jean Sureda czł. czł. w Manacor
Jérôme Masquide czł. cż. tamże
Simon Serra czł. cz. w Felanetz
Jean de Mora czł. cz. w Andujar
Julien Pascual czł. cz. w Logrono
Hermogènes Fé czł. cz. tamże
Manuel Silva czł. cz. w Zaira
Michel Isu czł. cz. w Hong-Kong w Chinach
Riguier prezes w Saint-Valery en Caux
De Prulay czł. cz. w Paryżu.

DODATEK.

Wiadomości od Konferencyi polskich.

BYDGOSZCZ. Konferencya Bydgoska pielęgnowała przedewszystkiem chorych, posyłając im do domu przez członków rozmaite wsparcia i pociechy duchowe. Wglądając także w gospodarstwo domowe tych, których przyjęto na opiekę, zachęcała Konferencya rodziców do troskliwego wychowania dzieci w pobożności, zachęcała do odwiedzania szkoły i kościoła, do uczęszczania i przyjmowania śś. Sakramentów, w ógóle do zachowania i przestrzegania przepisów wiary św. Sprawiono w tym roku wielu biednym rodzicom i dzieciom ich pilnym, uczęszczającym do szkoły, potrzebną i nieodzowną szczególniéj zimową odzież, książki szkólne i materyały piśmienne. Prace i usiłowania nasze nie były, dzięki Bogu! bez korzyści. Dzieci coraz więcéj przybywa do szkoły, a niektóre z nich wielką odznaczają się pilnością. Grono pań, które w osobne, od naszéj Konferencyi w niczem nie zależne, połączyły się Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, wielkie właśnie w tym względzie położyło zasługi, że wyszukując ubogich, chorych i nieszczęśliwych, zachęcają słowem pociechy, nauką i wsparciem starszych do życia moralnego, dzieci zaś do odwiedzania szkoły i kościoła. Jeśli czasami osoby, pobierające wsparcie, nie odpowiedziały nadziejom i oczekiwaniom naszym, wtenczas nie wykluczała ich Konferencya ze swéj opieki; przeciwnie z podwójną gorliwością posyłała tam swe upomnienia i rady, tą ciesząc się nadzieją, że P. Bóg łaską swą świętą zbłąkanych na drogę prawą znów sprowadzi. Wdowę z kilkorgiem dzieci, o któréj już dawniéj wzmiankowaliśmy, wspierała Konferencya także i w tym roku, utwierdzając ją we wierze, i zachęcając dzieci do odwiedzania szkoły i kościoła. Dzieci małe

giemi byli członkowie 2 razy. Msza św. na intencyą Towarzystwa odprawiona była 2 razy.

BUK. W naszém miasteczku znajdują się rodziny bardzo ubogie, które milczkiem znoszą wielką swą nędzę a wstydzą się wyciągać rękę po jałmużnę. Członkowie Konferencyi naszéj, dopełniając obowiązku na się przyjętego, sami wyszukują podobne rodziny i starają się o wsparcie dla nich potrzebne. Mamy tu pewnego ubogiego, którego nędza do niereligijności przywiodła. Zapomniał on zupełnie o Bogu; nigdzie się nie wychylał po za próg izby swojej. Kupiła mu Konferencya nasza kożuch, aby się miał czem odziewać i okrywać w braku pościeli, a prócz tego jałmużnę kilka razy w miesiąc pobierał.

Na dniu 6go Grudnia r. 1864 zeszłego odprawiliśmy walne zgromadzenie trzech naszych Konferencyi parafialnych. Po odprawionem nabożeństwie, w czasie którego pewna liczba członków do Komunii św. przystępowała, zgromadzili się członkowie wszystkich trzech konferencyi miasta Buku, wsi Dobieżyna i Wojnowic do lokalu szpitalnego. Było nas 65. Im. X. Prezes Konferencyi rozpoczął je mową o przymiotach dobrego członka Towarzystwa naszego. W czasie mowy wręczono przesłane egzemplarze błogosławieństwa Ojca św. i przyjęto nowych członków. Sekretarze odczytali sprawozdania czynności swoich Konferencyi. Całe to walne zebranie będzie nam na długo pamiętném, i zarazem wzorem do odprawienia na późniéj podobnych.

BUKOWIEC. Przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryi Panny od 3go Grudnia r. b. rozpoczęły się ćwiczenia duchowne pod przewodnictwem IMci Xiędza Proboszcza i Prezesa honorowego. Codziennie po Roratach, a to dla tego, aby podług jego życzenia nie tylko członkowie Konferencyi na nich byli przytomnymi, ale też i parafianie, przychodzący na Roraty. Co do członków Konferencyi muszę nadmienić, że dosyć pilnie do kościoła chodzili, aby z dobrodziejstw modlitwy i nauki jak najwięcéj korzystać. W samą zaś uroczystość większa połowa członków od-

jeszcze, przyodziewa Konferencya i posyła do szkoły. Książki z biblioteki Konferencyi chętnie i gorliwie bywają czytywane, tak przez członków Konferencyi, jako też i inne osoby, w czem szczególniéj się odznacza młodsza generacya.

BNIN. W ubiegłem połroczu powiększyło się nasze gronko tylko o dwóch członków, jeden się wyprowadził, nie umarł żaden. Posiedzeń odbyła Konferencya 15, na których zebrany dochód obrócony został w większéj części na odzież i obuwie dla najbardziéj potrzebujących ubogich rodzin, mianowicie wdów i dzieci sierót; resztę zaś na wsparcia pieniężne dla chorych, komorne i na książki do czytelni. Z odwiedzanych 9 rodzin są dwie na stałéj opiece, z których jednéj najmuje i płaci Konferencya komorne; drugiéj zaś kalece stara się o umieszczenie w przyzwoitym moralnym katolickim domu; sprawiono im także dery do przykrycia na zimę. Dzieci było 4 na opiece, jedna sierota i jeden uczeń rzemieślniczy, za którego Konferencya zapłaciła koszta wyzwolenia, dopomagała mu w opędzaniu innych jeszcze potrzeb, zachęcając go przytem do wytrwania w nauce i pracy i do prowadzenia życia moralnego.

BOREK. Posiedzenia odbywała Konferencya nasza regularnie w każdą niedzielę o godzinie 1széy po południu. Na posiedzeniach czytano jak dawniéj; Ustawy Towarzystwa, Przewodniki, Czytania bractwa i o naśladowaniu Chrystusa. W miesiącach latowych t. j. w Maju, w Czerwcu, w Lipcu, udzielano wsparcie tygodniowo w porcyach regularnie, w Lipcu zaś nie udzielano ich, gdyż ubodzy mieli czas wolny do pracy i do zbierania kłosów; we Wrześniu, w Październiku, w Listopadzie i w Grudniu udzielano wsparcia regularnie 12tu ubogim, z których 5 rodzin zostaje na stałéj opiece.

Porcye składały się z 2 do 4 kw. mąki i 2 grochu. Niektóre rodziny ubogie dostawały czasem 2 porcye na tydzień; posiedzeń odbyła Konferencya nasza od przeszłego półrocznego sprawozdania 19. Chorych odwiedzano 2. U spowiedzi spólnéj i komunii św. z ubo-

odprawiła spowiedź św. i przystąpiła do komunii św. Walnego zebrania w tym dniu nie było, lecz dopiero w Niedzielę dnia 11go Grudnia r. b. Po zwyczajnem rozpoczęciu przystąpiło się do przeczytania mowy, którą miał jeden z kapłanów a członków honorowych Konferencyi Gostyńskiéj na walnem zebraniu dnia 20 Lipca 1863, a która jest oddrukowaną w poszycie I na rok 1864 naszych roczników. Potem przeczytano protokół z ostatniego posiedzenia z dodaniem sprawozdania półrocznego i list Szanownéj Rady Wyższéj z dnia 22 Listopada r. b. Po skończeniu IMść Xiądz Proboszcz i Prezes honorowy zwrócił jeszcze krótką uwagę w słowach czułych na pamiątki Błogosławieństwa Ojca św., po któréj nastąpiło przez niego ich wręczenie tym członkom, którzy je najprędzéj mieć pragnęli. Następnie działo się tak, jak się dzieje na każdem posiedzeniu.

GNIEZNO. Ile możności zajmuje się Konferencya odwiedzaniem i wspomaganiem ubogich moralnie i materyalnie. Oprócz 7 rodzin łącznie z 5 pojedyńczemi osobami które odwiedzano, było między niemi 5 dzieci do tychże rodzin. należących. W domu tutejszéj ochrony utrzymuje Konferencya jednę sierotę. Pewnéj wdowie z kilkoro dziećmi i pewnéj ubogiéj rodzinie dano kilkanaście złotych ku zarobkowaniu, z zastrzeżeniem zwrotu, jeżeli bydź może. Trzem chłopcom sprawiono odzież i obuwie, aby do szkoły uczęszczać mogli. Kilkorgu zaś innym dzieciom pewnéj wdowy wystarano się w tutejszym magistracie o ubiór. Konferencya zakupiła pewną ilość lnu, ku zatrudnieniu ubogich przędzeniem i nieomieszka późniéj o skutkach téj pracy donieść. Wreszcie składa Konferencya dzięki swym członkom honorowym za obfite datki i niech Opatrzność Najwyższego uczynek ten stokroć im wynagrodzić raczy, gdyż bez ich pomocy Konferencyja sama mało co uczynić zdoła.

GRODZISK. W czasie od 19 Lipca do dnia dzisiajszego pięciu miała Konferencya ubogich na opiece, którym udzielała wsparcie tak w pieniędzach, jako i wiktuałach, co tydzień regularnie im udzielanych.

Wszyscy inni ubodzy, pozostając także na stałéj opiece, nie odbierali jednakże w czasie latowym wsparcia. W końcu czasu wymienionego został zaopatrzony jeden chłopak, czeladnik, w całkowity ubiór, którego bardzo potrzebował. Dwom dzieciom udzielono potrzebnego obuwia, tudzież umieszczono dwóch chłopców u majstrów w naukę rzemieślniczą.

GOSTYŃ. Walne zebranie, dnia 8go grudnia, odbyło się o godzinie 6 na wieczór, w lokalu szkólnym, w miejscu zwykłém posiedzeń naszych. Po modlitwie i czytaniu nabożnem przemówił Wny X, Wiceprezes do zgromadzonych członków w czułych i treściwych wyrazach, zachęcając do regularnego odwiedzania posiedzeń, do wytrwania w dobrem, a zwłaszcza do modlitwy i odprawiania spowiedzi i komunii św., ponieważ bez Boga nic dobrepo czynić nie można.

Dnia 5, 6 i 7 t. m. odbyły się rekolekcye, a 8go spólnie wszyscy członkowie przystąpili do stołu Pańskiego. Od 19go lipca r. b. wspierano 7 rodzin, a obecnie jest ich 19 na opiece, między któremi się i jedna sierota znajduje. Dochodu miała Konferencya w tém półroczu 89 tal. 7 śgr. 10 fen. rozchodu 68 tal, 24. śgr. 1 fen.

Oprócz wymienionych pieniędzy rozdano w naturaliach; 171 kwart grochu i 13 miar kartofli.

Obecnie jest w kasie 20 tal. 13 śgr. 9 fen. grochu około 2 szefle i około 3 miechy kartofli.

GORKA. *Opis instalacyi Konferencyi w Górce duchownéj.* Konferencya nasza, zawiązana d. 8 Sierpnia r. b. instalacyą swą odbyła w 1szą niedzielę Wielkiego Postu r. b. — Po odprawieniu spowiedzi św. w dniu poprzednim, a przyjęciu Komunii św. na sumie w dniu instalacyjnym, członkowie bractwa zaraz po nabożeństwie pasyjnem zgromadzili się w dość licznem gronie na sali probostwa. Pan Prezes zagaił walne posiedzenie przeczytaniem listu, przez Radę Wyższą do niego wystósnwanego, oraz wykazaniem ważności dnia instalacyjnego. Sekretarz zaś odczytał odpusty, jakich i kiedy od czasu wcielenia członkowie bractwa św. Wincentego dostępują.

Po załatwieniu tych formalności powstał miejscowy Wny Xiądz Proboszcz, zaproszony tak przez Radę Wyższą jak i Prezesa, i z uczuciem kilka słów przemówił, zagrzewając serca braci do popierania tego bractwa: którą to mowę w całéj rozciągłości załączamy:

Przemowa Wgo X. Proboszcza była następującą:

Bracia kochani!

Z uniesieniem serca, z uczuciem wielkiéj radości przychodzi mi dopełnić tego miłego obowiązku, włożonego przez Radę Wyższą, w przemówieniu kilku słów do was dzisiaj, w tym dniu tak uroczystym, w którym spólnie dostępujemy wielkiego zaszczytu należenia do całéj szlachetnéj rodziny św. Wincentego a Paulo, a przez nie otwieramy sobie drogę do tylu łask bożych, silnych skutków modlitwy, poznania wielu prawd ukształcenia serca, a nareszcie do tak licznych odpustów oraz błogosławieństw od najniższéj prawie do najwyższéj Głowy Kościoła ś. Piusa IX bractwu temu nadanych. Lecz z zadania tego najwłaściwiéj się, myślę, wywiążę, gdy wam choć po krótce wykażę, jak założenie Towarzystwa ś. Wincentego niekoniecznie wielkich parafii wymaga; a potem iż wykonywanie miłosiernych uczynków każdego, tak zamożnego, jak mniéj zamożnego pod utratą zbawienia obowięzuje.

Kiedym od kilku lat słyszał i czytał o tem tak szeroko a z takim błogim skutkiem rozgałęzionem drzewie Bractwa Ś. Wincentego a Paulo, które z tak małego, niepozornego ziarnka, bo z dobréj woli dwóch pobożnych młodzieńców wyrosło, smutno mi się robiło na sercu, że z małą moją parafią z daleka tylko mógłem stać od jego pokrzepiającego, chłodzącego cienia. A najwięcéj kilku z was samych opóźniało mój zamiar założenia tego bractwa, gdy mnie, w dobréj może wierze, starało się przekonać, iż ono w małéj naszéj parafii udać się nie może dla braku członków, a potem iż w całéj parafii nie masz ubogich. Prostéj przecież użył Pan Bóg pobudki do stanowczego przecięcia wszelkiego dłuższego się wachania. Pewnego razu w jesie-

ni przeszłorocznéj, przyszła mi błoga myśl odwiedzić w niedzielę po nieszporach sąsiedniego gorliwego kapłana i zastałem go właśnie wśród czterech czy pięciu członków, rozprawiającego z żywem zajęciem o ubogich, wobec na stole leżącego wizerunku Zbawiciela. Szczera radość przejęła wszystkich serca, i odbiła się na twarzy szczególniej, gdy im między innemi rzeczami oznajmił, iż Ojciec ś. Pius IX Towarzystwu Ś. Wincentego w Xięstwie Poznańskiem błogosławieństwa w tych słowach udzielił:

„Niech Was Pan Bóg błogosławi i udzielić raczy „poznanie nad potrzebującym i ubogim człowiekiem“

Czyż podobna, pomyślałem, żebym i ja choć czterech lub pięciu dobrze myślących nie miał znaleźć w całéj parafii, którzyby zagrzani takiem błogosławieństwem, nie mieli iść szukać i wynajdywać, jeżli nie ubogich i nędznych, to przynajmnièj potrzebujących?

Skorom powrócił, zaraz się udałem do czcigodnego prezesa Rady Wyższéj z prożbą o łaskawe przybycie i założenie bractwa, a on tego z jak największą uprzejmością i najmilszą chęcią dokonał. I oto patrzcie bracia, jak się to rozrosło gronko nasze, a jak mu Pan Bóg w każdem przedsięwzięciu błogosławi.

Z początku było was pięciu tylko czy sześciu członków, a dzisiaj, prócz paru honorowych członków, jest was, Bogu niech będą dzięki, więcéj jak drugie tyle. Najpierw przybyli ojcowie, a potem i synów przyprowadzili z sobą. Wzrośliście w liczbę a z nią i w lepszą wolę. I ile się to już potrzebujących i ubogich i nędznych znalazło? Ileście to juz łez osuszyli?

Przypomnijcie sobie: zaraz z zawiązkiem bractwa, nastręczył nam Pan Bóg jednę bardzo osamotnioną staruszkę, nie mającą nikogo przy sobie w śmiertelnéj chorobie. Jakżeż błogosławiła ona braci św. Wincentego, że ją kolejno odwiedzali, otaczali sercem, dodawali otuchy, a nareszcie oczy jéj modlitwą zamknęli!

Zachorował inny pobożny starzec, któremu przy końcu prawie życia córka obłąkania zmysłów dostała,— jakżeż czule do ostatniego tchu życia ściskał dłoń braci, co do niego dzielić się smutkiem i boleścią przychodzili!

Zdarzył się smutny wypadek w karczmie, iż wędrowny wyrobnik od drugiego zamiejscowego czeladnika o północy nożem w twarz ugodzony, byłby, wedle zeznania lekarza, niechybnie na ubiegnięcie krwi życia dokonał, zostawiwszy ubogą żonę wraz z kilkoro dziećmi wielkiemi sierotami, gdyby niektórzy z członków bractwa nie byli się najpierw o sakramenta śś. a potem o pomoc lekarską wystarali.

Oddawna ubolewaliśmy nad zatwardziałością człowieka z Rawicza, z więzienia wypuszczonego, oddającego się pijaństwu, zaniedbującego żony i kilkoro drobnych dziatek, a niechcącego ani słyszeć o spowiedzi św. choć tylko wielkanocnéj. Któż go tak skruszył, że na niejakiś czas przed śmiercią pić zaprzestał, a zachorowawszy, z takiem rozrzewnieniem i podziwieniem przytomnych się wyspowiadał i komunią ś. przyjął, jeżeli nie różańce braci św. Wincentego dwa razy w tydzień za nim do Matki Boskiéj posyłane, lub one posty suchodniowe zań ofiarowane, po których właśnie życia dokonał?

A od kogo odebrała pozostała żona z dziatkami potrzebny przyodziewek na te ciężkie mrozy, zasiłek pieniężny, żywność, a teraz robotę i sposób do życia?

Co mówić o kilku innych niewiastach opuszczonych!, zaniedbujących dzieci swoich, kościoła i religii,— wszystkie wspiera towarzystwo modlitwą, radą, napomnieniem; otwiera drogę do ich serc rozmaitemi przysługami lub jednorazowemi zapomóżkami.

Co mówić o onych dzieciach szkólnych, zaopatrywanych przez Towarzystwo wasze w surduciki, obuwie, sukienki lub użebraną starzyznę.?

Co nareszcie o onym dobrym wpływie, jaki wywiera na całą parafią ono spólne przystępowanie do Stołu Pańskiego, jakeście to na pierwszéj mszy św. Bożego Narodzenia uczynili. Ażaliż bawiący wowczas w gościnie ksiądz nie oddał wam najlepszego świadectwa, gdy wam ze łzami tego Boga Żywego do ust waszych i serca podawał?

Widzicie więc, bracia, że do pełnienia cnoty każdy kącik dobry, każda chwila stósowna; że bractwo

ś. Wincentego może istnieć wszędzie, czy w mieście, czy na wsi, byle tylko miało członków, dobrą wolą się odznaczających. Zresztą nie trzeba zapominać, iż wykonywanie miłosiernych uczynków dla każdego tak zamożnego, jak mniéj zamożnego, jest obowiązkiem pod utratą zbawienia.

Są ludzie, którzy sądzą, że miłosierne zabiegi dobremi są wprawdzie uczynkami, ale zupełnie dowolnemi, a nie czyniący ich że wielu się tylko zasług pozbawiają, lecz nie grzeszą i przed Bogiem żadnéj nie będą składać za to odpowiedzialności. Nie tak jest Bracia kochani! Dawanie jałmużny, wypełnianie miłosiernych uczynków ścisłym jest obowiązkiem, a kto obowiązek ten może wykonać, a nie wykonywa, nie może sobie rościć żadnéj nadziei zbawienia. Obowiązek ten wynika z miłości bliźniego. Skoro bliźniego kochamy, to też szczerze z nim wychodzimy, to się cieszymy z jego powodzenia, a smucimy z niedostatku jego lub smutnego położenia. To zaś życzliwe usposobienie znagla nas do dopomożenia. Gdybyśmy bowiem zostawili bliźniego naszego w razie jego potrzeby samemu sobie, mogąc wesprzeć, lub uczynić jaki miłosierny uczynek, nie byłżeby to widoczny dowód braku miłości naszéj? To też mówi Jan św. (1 Jana 3, 18) *„Nie kochajmy słowy, ale w prawdzie i w uczynku.“*

Skoroć więc uczynki miłosierne należą koniecznie do miłości bliźniego i nie są niczem więcéj jak tylko przyrodzonym jéj objawem, idzie zatem, żeśmy w ogóle tak do uczynków miłosiernych zobowiązani, jak do miłości bliźniego. A jakżeśmy to zobowiązani do miłości bliźniego? Oto pod grzechem i utratą zbawienia. Przykazanie, na którem zawisł cały zakon i prorocy jest „Będziesz miłował Pana Boga twego, z całego serca twego, z całéj duszy twojéj, z wszystkich sił twoich, a bliźniego twego jak siebie samego.“ Zatem kto żadnych uczynków miłosiernych, gdy może, nie pełni, jako przestępca tego przykazania miłości, będzie odrzuconym. To też widzimy, co powie Chrystus na sądzie ostatecznym: (Mat. 25, 41) *„Odstąpcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, jaki jest zgotowany diabłu i aniołom*

jego." A za co? Oto: *„gdyż byłem głodny, a nie nakarmiliście mnie, byłem spragniony, a nie napoiliście mnie. Byłem gościem, a nieprzyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, niemocnym, a nie nawiedziliście mnie.*" Wyraźnie przeto Jezus Chrystus wyszczególnił, iż samo opuszczenie miłosiernych uczynków pociągnie za sobą potępienie wieczne.

Do pełnienia zatem uczynków miłosiernych zobowiązany każdy: tak zamożny, który więcéj posiada jak potrzebuje na utrzymanie dla siebie i dla swoich wedle stanu swego, jak mniéj zamożny.

Człowiek, ściśle wziąwszy, nie jest właścicielem majątku, jaki posiada, ale tylko jego włódarzem, jak Jezus Chrystus zapowiedział; to co posiada nie posiada ze siebie, ale od Boga, Ojca Światłości, od którego każdy datek dobry, każdy dar doskonały pochodzi. (Jan 1, 17). Nie może przeto dobrami swemi doczesnemi rozporządzać polubownie, ale winien ich używać wedle woli Boga. A jakaż jest wola Boga? Oto, ażeby z tego, co mu zbywa nad konieczną potrzebę, udzielał tym, którzy cierpią niedostatek w tém co jest konieczne. Tylko też dla tego podzielił nierówno dobra ziemskie, czyli przyzwolił, żeby jedni mieli dużo, drudzy mało, albo nic; ażeby bogaci wspierali ubogich i dostarczyli im tyle, ażeby i oni mogli żyć, istnieniem swojém się cieszyć, i celu swego, na który stworzeni, dopiąć. A więc zamożni czynią Bogu na przekór i grzeszą bardzo ciężko, gdy ze zbytniego swego grosza na miłosierne uczynki albo nic, albo bardzo mało obracają. Dla tego też mówi Jan ś. apostół (Jan 3, 17) *„Kto ma dostatki świata tego, a jednak zamyka serce swoje, gdy widzi brata swego w potrzebie, jakżeż w nim miłość Boża trwa?*"

Lecz nietylko bogacze, ale i ci, którzy mniéj są zamożni, są zobowiązani, o ile tylko mogą, do miłosiernych uczynków.

W ewangielii świętéj jest mowa o pewnéj ubogiéj wdowie, która włożyła dwa grosze do skarbonki ofiarnéj Łuk. 21). Ś. Chryzostom robi tu następującą uwagę: „niech nikt przeto nie mówi, że nie może dać jałmużny,

lnb czynić miłosiernych uczynków, gdyż czy jest kto uboższym, jak ona wdowa?“ Zaprawdę, jakże wielu świętych hojną dawali jałmużnę, chociaż sami bardzo ubogimi byli. Pustelnicy w Egipcie, którzy żadnego nie mieli majątku, pilnie i rączo pracowali, aby za sprzedane a własną ręką wyrobione koszyki i kobierce ubogim mogli przyjść w pomoc. Ś. Wincenty à Paulo, jak to nie raz słyszeliście, ubogim był tylko księdzem, a jednak 100,000 talarów spotrzebował na złagodzenie ludzkiéj nędzy. Nie już błagał i prosił, ale niejako rozkazywał sercom swych rówienników; gdyż gdzie tylko zapukał, otrzymywał miłosierne dary dla licznych ubogich swoich.

Naturalną jest rzeczą, że kto tak jest ubogi, iż żadną miarą jałmużny dać niemoże, nie ma téż obowiązku dania jałmużny, ale nie przestał bynajmniéj być zobowiązanym mieć miłosierdzie i chęć dopomożenia potrzebującemu bratu swemu. Nie możeli wesprzeć pieniędzmi ubogich, to może pocieszać, poruczyć ich miłosierdziu drugich, wyrobić im pomoc, wystarać się dla nich o robotę, lub inne rozmaite przysługi. Miłość jest przemyślną, umie gdy tylko zechce, i wtedy biedę złagodzić lub potrzebującemu dopomódz, gdy sama nic, albo bardzo mało posiada! —

A więc Gromadko kochana, wiedząc, iż jak do założenia, tak teraz do utrzymania tego bractwa św. Wincentego, dobréj tylko woli potrzeba, a niemając takowéj, iż nie można mieć nadziei zbawienia, miéj dobrą wolę: pielęgnuj coraz staranniéj ten środek do zbawienia swego i drugich. Przybywaj regularnie na konferencye, składaj na co cię stać, w skarbonkę, wiedząc, iż samemu Jezusowi Chrystusowi w skarbonkę kładziesz; wypełniaj ściśle polecenia przez bractwo ci podane, zajmuj się ochoczo zawsze ubogim i potrzebującym, a przez niego sama się téż uświęcaj. Po jednéj stronie widząc brata, równie jak ty krwią Jezusa Chrystusa odkupionego, w niedostatku ciała lub duszy będącego, lituj się mocno, a po drugiéj, mając więcéj, surowo się sądź i sposób na gładki rachunek ze Zbawicielem Sędzią twoim: tu wdzięcznością, tam bojaźnią Bożą się

przejmuj. To jest oto poznanie, jakie masz mieć nad potrzebującym i ubogim człowiekiem.

Gromadko kochana, staraj się w jak najobszerniejszych granicach rozpoznawać ono wielkie przykazanie miłości bliźniego i miłosierdzia, abyś téż i ty, w chwili zgonu życia twego, jak najobszerniejszego doznawszy miłosierdzia od Jezusa Chrystusa, mogła dostąpić wiecznego zbawienia. Amen.

Następnie przeczytał sekretarz głośno uwagi w dokumencie umieszczone. Wkońcu zdano sprawę o ubogich, uczyniono składkę na ich zaopatrzenie i zwykłą modlitwą posiedzenie zamknięto. — Uroczystość ta nietylko miłe zrobiła wrażenie na całą parafią, ale i członkom samym dodała większéj otuchy do działaniu miłosiernego. Niech ztąd Bogu będzie chwała!

JAROCIN. W bieżącem półroczu zajmowała się konferencya głównie ową służącą, mającą 22 lat, o któréj sprawozdanie w roku 1863 wspomina, że została w zakładzie Sióstr miłosierdzia z powodu swojego kalectwa na nogę umieszczoną. Przeszło pół roku była tam jak najtroskliwiéj leczona i to bezpłatnie; ale środki lekarskie nie skutkowały i dla tego musiała znów do Jarocina powrócić kosztem konferencyi. Krewni, sami ubodzy, nie chcieli jéj na długo do siebie przyjąć, aż nareszcie za staraniem konferencyi została umieszczoną bezpłatnie u jednego z członków, u którego już trzeci miesiąc bawi. Tymczasem prezes konferencyi wszedł w korespondencyą z magistratem tutejszym i doprowadził do tego, że wzięto ją na krajowy fundusz ubogich. Aby zaś tak młodéj dziewczyny przez długie lata utrzymywać nie było potrzeba, tutejszy magistrat kazał ją wyuczyć dokładnie przez 3 lata krawiectwa. W tym celu został z tutejszym majstrem krawieckim spisany kontrakt i posłany do potwierdzenia król. regencyi. — Jaki ztąd wyniknie skutek, nie omieszka konferencya czasu swego donieść.

KOŚCIAN. Konferencya nasza w ubiegłem półroczu miała na stałéj opiece pięć rodzin, składających się z 25 osób, z których trzy wspierano tygodniowo żywnością i sprawiano dzieciom obuwie; lecz

wszystkie regularnie raz w tydzień odwiedzano i udzielano im wsparcie moralne. Że zaś konferencya nasza nie wiele wspierała, to się dla tego stało, iż najprzód była sposobność do zarobku, a powtóre mieliśmy inne wydatki, wyczerpujące nasze fundusze, ponieważ sprawiliśmy 12 skarbonek, ktore kosztowały 8 tal.; przytem biblioteka nasza szczupła potrzebowała powiększenia, gdyż lud do czytania był wezwyczajony, czytelnia już teraz z 150 książek się składa. Wydawaniem książek zajmuje się dwóch członków, w każdą niedzielę o pewnéj godzinie. Czytelnia ta istnieje pod tytułem Towarzystwa Śgo Wincentego i jest jego własnością. — Nadmienić także wypada, że w tem półroczu kasa konferencyi była tak szczupłą, iż fundusz ledwie od czasu do czasu starczył, lecz zawsze mieliśmy nadzieję w Bogu; jako też doznaliśmy cudu Opatrzności Jego, bo gdyśmy się troszczyli, że zima nadchodzi a funduszu nie ma, zesłał Bóg takiego dobroczyńcę, który niewymieniając swego nazwiska, przesłał na ręce Wgo X. Słomińskiego, kilka dni przed walnem zebraniem, 20 tal., dla Towarzystwa; za co niech mu Bóg stokrotnie nagrodzi ten czyn miłosierny, a konferencya mając teraz fundusz, będzie mogła niejednę łzę otrzeć uciśnionym.

W dniu Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny odprawił wotywę Czcigodny X. Proboszcz, na któréj członkowie do Stołu Pańskiego, wraz z rodzinami, przystąpili. Posiedzenie zaś walne odbyło się o godzinie 6 wieczorem, które w obec pięciu Szanownych kapłanów i trzech świeckich członków konorowych, rozpoczęto zwykłą modlitwą, zdano niehtóre szczegóły z czynności Towarzystwa; potem przemówił Wny X. Słomiński do zgromadzenia o gorliwym wypełnianiu obowiązków miłosiernych, a Wny X. Kucharzewicz o dobrodziejstwie Ojca św., które wyświadczył Towarzystwu przez udzielenie swego błogosławieństwa; wreszcie zwykłemi modlitwami zakończyliśmy ten dzień uroczysty.

KROTOSZYN. *Konferencya Św. Stanisława Kostki.* W dzień Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi P. byli

niektórzy członkowie konferencyi u spowiedzi i komunii św. Po nieszporach zgromadzili się na walne zebranie w liczbie 35 pod przewodnictwem Wgo X. Frankenberga w zastępstwie miejscowego pasterza. Tu zostało wszystkim członkom sprawozdanie odczytanem, to jest od dnia 24go Lipca aż do 8go Grudnia r. b. W tem półroczu odbyliśmy posiedzeń 18cie, na które w każdą niedzielę, prócz odpustów parafialnych, po nieszporach w szkole katolickiéj zbieraliśmy się. — W ciągu tego półrocza ubyło nam 6ciu czynnych młodych członków konferencyi, których częścią zaciągnięto do wojska, częścią też udali się na wędrówkę. W miejsce zaś tychże przystąpiło dwóch członków czynnych i czterech honorowych. Wykreśliliśmy także z listy naszéj 14stu członków, którzy rzadko albo też wcale na zgromadzeniach nie brali udziału. Zmniejszyła się także liczba rodzin na opiece będących o dwóch, które po ciężkiéj i długiéj chorobie, opatrzone jednakże Sakramentami śś., rozstały się z tym światem.

Natomiast zaś ubogich dzieci w liczbie 13stu postanowiła konferencya w téj przykréj teraz porze zaopatrzyć w najpotrzebniejszą odzież, aby takowe skłonić do regularnego odwiedzania szkoły. Odzież ta składa się: z koszul, obuwia, spodni, surdutów i sukien dla dziewcząt, która to odzież w dzień gwiazdki dzieciom tym rozdaną będzie. Dotąd to wszystko, prócz rzemieślników, którym zaraz płacimy, wzięliśmy na kredyt w téj nadziei, że Opatrzność dopomoże nam, iż dług ten także późniéj zapłacimy.

Trzem wdowom zapłaciliśmy komorne i w miarę zasobów żadne dzieło miłosierdzia konferencyi naszéj trudnem nie jest i nie będzie. Wkońcu nadmieniamy, że o pamiątce błogosławieństwa Ojca ś. w 20stu egzemplarzach nam nadesłanych, członkom na zgromadzeniu walnem oznajmionem zostało i większa część tychże bardzo chętnie po jednym egzemplarzu przyjęła.

KOZMIN. W Konferencyi naszéj powiększa się coraz bardziéj opieka nad ubogimi i wsparcia potrzebującemi, a najbardziéj w zimowych miesiącach, gdyż latem w naszem miasteczku ubodzy zarobią na swe utrzyma-

nie. Miała w tym czasie 9 rodzin na opiece z 19stu dziećmi. Konferencya nasza nie odbyła w dniu 8 Grudnia walnego zgromadzenia z przeszkody, iż odbył się odpust niepokalanie poczętéj Najś. Maryi Panny, tylko członkowie wysłuchali Mszy św., a dopiero na przyszłą niedzielę, tj. 11go Grudnia odprawili walne zebranie. Po odczytaniu sprawozdania przemówił Wny Xiądz Niezieliński w słowach budujących.

KROBIA. Konferencya tutejsza zajmowała się w półroczu ubiegłem pięciu rodzinami, z których trzy dla choroby ojca lub matki, dwie zaś dla ubóstwa w smutném zostawały położeniu. Z tych ku połowie półrocza utraciła jedna zapomogę konferencyi z przyczyny, że stosunki jéj polepszone zostały. W miejsce jéj przyjęła konferencya na opiekę swą niewidomą siostrę, z którą ojczym i macocha nielitościwie się obchodzili. Ponieważ nie można jéj było w dawniejszém jéj położeniu t. j. przy ojczymie i macosze, najbezwzględniejszemi na los sieroty, pozostawić, konferencya zaś nie posiada tyle środków, żeby ją na własną rękę utrzymać, przeto postarano się dla niéj o przytułek i stósowne zajęcie, żeby sama wedle sił i sposobności w części na siebie zarabiała. Oprócz stałych zapomóg dla chorych i biednych naszego miasta, udzieliła konferencya rzemieślnikowi, niemającemu za co kupić towaru, jednorazową zapomogę w ilości 2 tal. odebranych na ten cel od członka konferencyi naszéj. Dla wdowy téż jednéj, niemającéj sposobu przyorania zasiewu, wystarała się konferencya u jednego z członków o sprząg potrzebny.

W końcu dodajemy, że ponieważ miasto nasze nie ma tyle ubogich i chorych, żeby każdy *członek* miał sposobność opiekowania się niemi, co jest głównym celem Towarzystwa naszego, przeto opiekunowi stałemu towarzyszy raz poraz w odwiedziny do chorego lub ubogiego jeden *z braci* konferencyi, niemający żadnéj opieki.

KCYNIA. W tym czasie konferencya starała się nałogową pijaczkę, która była zgorszeniem dla dzieci swoich, i tak dalece oddaną pijaństwu, iż nawet pościel

przedawała na wódkę, na lepszą nawrócić drogę i do spowiedzi nakłonić.

Od czasu jak konferencya się nią opiekuje, nastał w jéj chacie porządek i ochędustwo, jakie przy ubóstwie jest możebne.

Konferencya wzięła pod swoją opiekę także służebnego, który przez pijaństwo i lenistwo, w czasie mrozów teraźniejszéj zimy, byłby niezawodnie marną zginął śmiercią; sprawiono mu nasamprzód potrzebną odzież, potém kolejno od członków Towarzystwa, dostawał pożywienie i noclegi gdzie był pod dobrym trzymany dozorem; a kiedy przyszedł do sił i do zdrowia, oddano go w służbę.

Kilku chłopców, którzy u innowierców służyli i jeszcze pierwszéj Spowiedzi św. nie odprawili, konferencya odszukała, na katehizm zaprowadziła i tym sposobem, kościołowi zgubione owieczki oddała.

Dziewczynkę jednę katolickiego pochodzenia, ale nie po katolicku wychowaną, oddaną w jak najgorsze ręce, gdzie tylko złodziejstwa i pijaństwa byłaby się nauczyła, konferencya pod swój wzięła dozór i opiekę, umieściła u jednego z gorliwych swych członków, w potrzebną odzież zaopatrzyła i pragnie ją po katolicku wychować.

Konferencya pragnie jednego chłopca, syna niewiasty, którą ma na opiece oddać w rzemiosło, ale gdzie do znaczniejszego miasta, aby tam dobrze mógł się wydoskonalić. W tym celu zniosła się z konferencyą Bydgowską, aby ta go u którego z swych członków umieścić zechciała. Konferencya Bydgowska pokazała się chętną do tego, i skoro przeszkody przy wysłaniu tego chłopca usunięte zostaną nieomieszkamy korzystać z téj gotowości.

Wspieraliśmy w upłynioném półroczu dość znaczną jak na nasze siły, liczbę ubogich. Obecnie kiedy się robota w polu otwiera, wspieramy tylko zgrzybiałych i chorowitych, którzy zapracować sobie na chléb niemogą; reszty zaś na robotę wysyłamy i takową im wyszukujemy. Konferencya niemając tyle ubogich ile członków przydała każdemu ubogiemu po dwóch opiekonów,

ażeby każdy członek brał udział w opiekowaniu się i dziełach miłosierdzia.

Członkowie starają się ściśle wypełniać Ustawy Towarzystwa, i odprawiają wraz z ubogiemi spowiedź św. w czasach ustawami przepisanych. Daj Boże w rozpoczętém dziele daléj wytrwać!

OSTROWO. Z dwóch dzieci zaniedbanych był chłopiec zupełnie zepsuty. Straciwszy przed laty cztéry ojca, nie słuchał matki, ani opiekuna. Wszelkie środki służące nauczycielowi do sprowadzenia go do szkoły, były bezskuteczne. Matka, nie mogąc z nim pokórać w żaden sposób, oddała go w służbę do paszenia bydła. Nie mając przy paszeniu należytego zatrudnienia puścił się na rzeczy ludzi uczciwych gorszące. Co widząc razu jednego członek towarzystwa naszego, doniósł o tém na konferencyi. Przez innego członka został ów zepsuty chłopiec tak dalece doprowadzonym, że przyjęty został do spowiedzi i Najśw. Sakramentu Ołtarza. Jest teraz oddany w naukę do piekarza.

PLESZEW. Konferencya tutajsza od czasu swojego istnienia odbywa posiedzenia jak zawsze w dni niedzielne przed nieszporami w szkole katolickiéj, na które członkowie dość licznie się schodzą. Jest obecnie członków czynnych 62, honorowych 2, przygotowawczych 2. — Z boleścią serca przecież przychodzi nam tu wspomnieć, że konferencya nasza utraciła w osobie pana Zabłockiego Radcy Sądu powiatowego, czynnego nader prezesa, który przeniosłszy się na nową posadę do Frankensteina do Szląska, nas opuścić musiał. Członkowie nasi jak zawsze tak i w tém półroczu ściśle do Ustaw Towarzystwa się stosując, odwiedzali chorych, niosąc im zbawienną pomoc; chociaż z powodu krytycznych czasów mniéj teraz dochodziły nas ofiary, to przecież członkowie nasi na nędzę i potrzeby nieszczęśliwych pomni, datkami wspierali ubogich śród których na ciągły opiece było rodzin 10 z wyjątkiem dzieci i chorych, którzy z osobna opatrywani być musieli. Dzieci bowiem mieliśmy na opiece 30 t. j. 5, należących do powyższych 10 rodzin zaniedbanych chłopców 15, i sierót 10; prócz tego jednego

ucznia i jednego czeladnika. Te atoli nieszczęśliwe czasy mniéj korzystnie aniżeli kiedykolwiek wpłynąć musiały na stan naszéj kasy i dla tego téż obecnie liczy remanentu tylko 21 tal. 27 śgr. 3 fen.; lecz w Bogu mając nadzieję spodziewamy się, że fundusz kasy naszéj z czasem się powiększy.

PALMIEROWO. Konferencya jednę tylko staruszkę miała na opiece, gdyż więcéj ubogich się nie pojawiło. Zasilała ją datkami pieniężnemi, a na święta Wielkanocne członkowie po trochu z własnych udzielili jéj święconek.

Odwiedzano tę ubogą kolejno co tydzień, aby każdy z nich brał udział w téj miłosiernéj sprawie.

Jeżeli kto zachoruje we wsi, albo który z członków, odwiedzamy go kolejno i pilnie czuwamy, aby chory rychło zaopatrzony był Sakramentami świętemi.

Staraliśmy się także dobry i moralny wpływ rozszerzać w koło siebie. Gdy który ze spółbraci zaproszony jest na jakie uroczystości familijne, jak n. p. chrzesny, wesoła, poczytuję sobie za święty obowiązek, nietylko samym zachowywać się, jak przystoi na członków Towarzystwa, ale i drugich powstrzymywać, iżby zabawa nie przeszła w rozpustę i pijaństwo. Co do czytelni biorą spółbracia książki do domu i czytają je głośno w domu w obec dziatek i czeladki, co także ma dobry skutek. Tym sposobem bowiem nietylko się uczciwie bawią i budują wszyscy w domu, ale od karczmy i innych niedorzecznych rozrywek odrywają.

POŁAJEWO. Konferencya tutejsza z powodu szczupłych dochodów ograniczyła swe działanie na zajęciu się dziełami z opieki nad rodzinami, w skutek pijaństwa i złodziejstwa moralnie podupadłemi, i odwiedzaniem chorych, gdyż brak funduszów nie pozwala dotychczas zająć się czytelnią i innemi dziełami, jakie gdzieindziéj konferencye w życie wprowadziły. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo ma tu zresztą dosyć obszerne pole do pracy. Wieś mająca około 2000 ludności, 4 gościńce, gorzelnia a mała część rólników gospodarzy, przedstawia nie mało nędzy cielesnéj i du-

chowéj. Dzikich małżeństw wprawdzie tu nie ma pomiędzy katolikami, lecz pijaństwo i smutne jego następstwa nie jednę rodzinę w największą pogrążyły nędzę. Konferencyi udało się z pomocą Bożą wydobyć z smutnego położenia i nakłonić do wyrzeczenia się pijaństwa rodzinę podupadłą całkiem. Członkowie chętnie ofiarowali co mogli dla pokrycia nagości owéj familii tak dalece iż mąż z żoną mogą uczęszczać do koscioła i na robotę, a dzieci ich do szkoły. Z resztą członkowie dosyć regularnie odwiedzali zgromadzenia a chorym chętnie zanosili wyznaczone wsparcia pieniężne, łącząc do tego słowa nauki i pociechy. Kapłani nasi kolejno regularnie przybywają na posiedzenia, a słowem i datkiem wspierają usiłowania zawiązku tak nam drogiego. Mamy w Bogu nadzieję, iż Konferencya nasza wzmoże się i dobroczynny wpływ na społeczne stosunki naszych parafian wywrze, skoro tylko przesądy i fałszywe zdania uprzątnione zostaną. Nie jednego z resztą dobrze myślącego katolika wstrzymuje od wstąpienia do naszego Towarzystwa i ta okoliczność, że trzeba ofiarować datek pieniężny na wspomożenie ubogich, do czego tu lud, mniemając, że przez to obkłada się nowym podatkiem, wrodzony można mówić ma wstręt. Okolica nasza słynie z mnóstwa skarg i procesów, jak pewnie żadna część księstwa. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, założone na fundamencie miłości Boga i bliźniego, ma i tu sposobność zapobiegania rozterkom i nienawiści braci naszych.

Dnia 8 Grudnia wieczorem o godzinie 5 odbyła Konferencya nasza walne zgromadzenie, które obecnością swą zaszczycili obydwaj nasi pasterze duchowni. WJX. Proboszcz zagaił je treściwą mową, w któréj wyjaśnił nam żywot św. Wincentego a Paulo i pokazał, co ten Święty za pomocą łaski Bożéj na polu miłosierdzia chrześciańskiego zdziałał.

ROGOŹNO. Walne posiedzenie dnia 8 Grudnia r. z. rozpoczęło się zwykłą modlitwą. W końcu przemówił do braci Czcigodny X. Wartenberg, wykazując jak miłość chrześcijańska osładzała i osładza zawsze ubóstwo biednych, jak wiara chrześciańska nawet uza-

cnia ubóstwo, kiedy wedle niéj w osobie ubogiego samego Pana Jezusa wspieramy. Wskazał oraz na dawne, w pogaństwie okropne położenie ubogiego, któremu odmawiano duszy nieśmiertelnéj i odpychano od świątyń jako nieczystego, zaprzedano w okropną niewolę i zabijano bezkarnie. Zachęcał nakoniec do sumiennego wypełniania obowiązków miłości ku bliźnim, przyjętych w Towarzystwie św. Wincentego, do prowadzenia ubogich miłością do cnotliwego i pracowitego życia, ostrzegał przed wzgardliwem pomiataniem brata ubogiego i wspieraniem go li materyalnem z pominięciem troski o duszę, co może być miłosierdziem filantropów, ale nie miłosierdziem prawdziwie chrześciańskiem, katolickiem.

Ubogich na stałéj opiece było 15, z których jeden mianowicie, Job nazwiskiem, prawdziwie jest Jobem, bo wrzodami okryty i przykuty do łoża boleści od lat wielu. Oprócz niego jeszcze dwoje ubogich wspierano nadzwyczajnemi datkami w ilości 4 tal. 27 śgr. 6 fen. w chorobie. Wspierano ubogich wiktuałami, których rozdano im 30 porcyi, wartości 7 tal. 20 śgr.; przez dłuższy czas, gdy łatwiejszy był zarobek, dawano zapomogę w żywności tylko chorym. Kupiono i rozdano ubogim na zimę drzewa za 24 tal. 29 śgr.; furmanki do zwiezienia uprosiliśmy. Na wsparcia pieniężne wydano 2 tal. 17 śgr. 6 fen. dla chorych, dla biednego kołodzieja na dopomożenie mu w rzemiośle; na inne dzieła 3 tal. 29 śgr.; na koszta biόra i na opał lokalu 1 tal. 26 śgr. Datków in natura otrzymaliśmy 2 szefle ziarna, 5 szefli perek, nadzwyczajnego dochodu 1 tal. 13 śgr.; zebrano na posiedzeniach od członków w tém półroczu 11 tal. 5 śgr. 10 fen., od składkujących 47 tal. od innych dobroczyńców 5 tal.

Mieliśmy ogółem dochodu	— 68 tal.	26 śgr.	5 fen.	
rozchodu	— 58 —	29 —	„ —	
Remanent	— 9 tal.	27 śgr.	5 fen.	

Dnia 7 Sierpnia r. z. uchwaliła Konferencya nasza komisyą, z 3 członków złożoną, do zbadania rzeczywistego położenia ubogich, których Konferencya zamierza na stałą przyjąć opiekę.

RAWICZ. Sprawozdanie nasze mniéj tą razą jest obszerne z powodu, że szczupłą była w r. 1864 liczba wspomożenia potrzebujących i chorujących. Na wsparciu mieliśmy w ciągu roku 4 tylko osoby, z których jeden, starzec ubopi chorowity pobierał wsparcie Towarzystwa aż do śmierci swojéj; drugie zaś osoby, wszystkie wdowy, liczną są opatrzone dziatwą. Jednę z nich mianowicie, sześcioro mającą dzieci, gdy zachorowała na ospę, do lazaretu oddać należało, a dziatwę jéj konferencja podczas choroby na opiekę przyjęła. Jak corocznie, tak i tego roku znaczną część kassy naszéj obróciliśmy na przyodziewek biednych sierót; takowych ma parafia nasza 5, i wszystkie od stóp do głowy konferencja przyodziała. Nadto obdarzyliśmy 12 dzieci, pozbawione ojca, według niezbędnych potrzeb, w trzewiki, koszule, pończochy, surduciki, kaftaniki i inne rzeczy. O ile znaczne takowe wydatki wyczerpnęły kasę naszą, tak iż żadnego w niéj niemasz teraz remanentu, o tyle, a i więcéj, spodziewamy się po członkach naszych, że w roku przyszłym wszelkich dołożą starań, aby próżna kasa konferencyi znów się napełniła.

Wspominamy z wdzięcznością, że Towarzystwu naszemu wielką pomocą są szanowne Siostry Miłosierdzia, których tu pięć niedawno przybyło, mianowicie w pielęgnowaniu chorych naszych.

SZREM. Najważniejszem z czynności konferencyi było: wspieranie ubogich, wyszukiwanie dzieci, sierót opuszczonych, zajmowanie się uczniami rzemieślniczymi jako też udzielanie pomocy moralnéj.

I tak co do pierwszego wspierała konferencya tygodniowo 6, 7, 8 i 9 osób ubogich; mianowicie zaś wsparła od 24 Lipca 123 osoby a mianowicie w Lipcu 16 osób, w Sierpniu 25. w Wrześniu 25, w Październiku 30, w Listopadzie 27 osób, udzielając na osobę racyą, składającą się z jednego bochenka chleba 1 kwarty mąki i pół funta soli; w ważnych tylko okolicznościach przychylała się konferencya wsparciem w gotowiźnie.

Z powodu postanowienia, aby każdy na konferencye przybywający członek był czynnym, wyznaczono dla każdéj osoby wspieranéj, nie jak dotąd, jednego lecz dwóch opiekunów którzy, jeżeli regularnie konferencje zwiedzali, stale przekazanego ubogiego zwiedzali, w razie przeciwnym tylko zmieniano poniekąd opiekunów, którzy w miejsca pierwszych wstępowali. Dla

każdego zaś ubogiego odbierali opiekuni bilet na racyą wyznaczoną, za okazaniem którego ubogi powyżéj wymienioną racyą od szafarza konferencyi odbierał.

Co do drugiego zadania, udało się konferencyi w tym to czasie wykonać ważną czynność, a mianowicie znalezienia czworo małych dzieci pewnego rzemieślnika, pod jednym z tutejszych wiatraków, które postradawszy matkę, przez opuszczenie się ojca, do tego rodzaju nędzy zostały doprowadzone, że znalezione na posłaniu łęcin kartoflanych, bez okrycia, nieomal zupełnie nagie, a co większa głodem bardzo były wycieńczone. Członkowie, którym czynność ta poleconą została, odebrawszy na cel ten w posiedzeniu zebraną składkę nadzwyczajną, niebawem spowodowali przytomnego tam ojca do oddania swych dzieci, które też zaraz do pewnéj rodziny oddane, od robactwa znacznéj liczby, które sieroty te gnębiło, oczyszczone w pierwszym momencie zupełnie były nagie, bowiem kawałków odzieży ich dla mnóstwa robactwa użyć nie było można, już dnia następnego w nowe koszule, dziewczęta w suknie trzewiki, chłopca zaś także w nowy ubiór przyodziano, i tak dnia 3go do szkoły zaprowadzono, gdzie do dziś uczęszczają. Lecz zapyta się może kto z członków, zkąd fundusz na tyle odzieżzy? nie bali się członkowie wspomnieni wszystkie te rzeczy wziąść z handlu na swe imię, lecz i prędką była ręka miłosierna pewnéj osoby zamiejscowéj należącéj także do konferencyi naszéj, która odebrawszy uwiadomienie o tem zdarzeniu, niezwłocznie ofiarowała pieniądze na zapłacenie długu; prócz tego przysłała wiele rzeczy, które pomiędzy sieroty te podzielone zostały.

Oby Bóg, za wstawieniem się Ś. Patrona naszego, wynadgrodzić raczył tak hojnemu Dobrodziejowi i pocieszył go w obecnym czasie jego cierpienia!

Co do utrzymania zaś rzeczonych dzieci wyjednali opiekunowie, że magistrat na nie miesięcznie rodzinie, u któréj dzieci te się znajdują, wynagrodzenie płaci. Nie przypuści może kto, aby sieroty te, chłopiec 7 letni, dziewczęta 5-6 lat liczące, przeżegnać się nie umiały, a co do pacierza takowego nie znały; lecz tak się rzecz miała; teraz oddane do rodziny katolickiéj, dziś wspólnie klęcząco przed obrazem Matki Najświętszéj rączęta swe w modlitwie podnoszą.

ŚRODA. Pora jesienna, a z nią połączone żniwa, nastręczeły ubogim naszym liczny i różnorodny zarobek, opieka więc też materyalna odnosiła się do czterech chorych. Duchem Towarzystwa utrzymywała się Konferencya i wzmacniała do czuwania nad ubogiemi w zimowém półroczu, w którem potrzeby są gwałtowne i wielkie. Zależało Konferencyi w myśl Rady Wyższéj wywołać w sercach ludu naszego, podobne organiczne działanie przez Konferencyą. Gospodarze z Pentkowa zamożni i oszczędni, z mienia znani do koła, chętnie wśród siebie założyli Konferencyą i opiekę nad jedną ubogą kobietą we wsi Słupi, małe ćwierć mili od Pentkowa odległéj przyjęli. To była największa radość Konferencyi Średzkiéj że długo letnią pracą umiała wywołać świętą miłość bliźniego w przyległéj Środzie wsi. W mieście Konferencya, jak się powiedziało, choć z równym zapałem i z równym skutkiem rozwijała obowiązki bliźniego, to jednak środków nie było takich wielkich, a często serce datek zastępować musiało; nad to liczba ubogich rozproszona za pracą, była małą i całe jéj działanie odnosiło się do ochronki, chorych i czytelni.

Kosztem Konferencyi pielęgnować raczyły Siostry Miłosierdzia, w naszem mieście będące, jednego chorego, którego życie jest wątpliwem; jedna uboga umarła w śpitalu. Do Ochronki, gdy moralnie zepsuci rodzice, zapominali o swych obowiązkach dla dzieci, przyjęliśmy jednego chłopca, gdzie pod okiem przełożonéj naszéj, 60 letniéj staréj kobiety, uczy się, zwiedzając szkołę elementarną miejską.

Kasa oszczędności, z któréj 20 procent dawaliśmy, nigdy nie miała znacznych sum od ubogich złożonych; ledwo nawet kilku ubogich korzystało z téj hojności Konferencyi, która w myśli przyzwyczajenia ubogich do oszczędności, taki wysoki procent płaciła. Dzisiaj, gdy staraniem P. Burmistrza i Rady naszego miasta, kasa miejska oszczędności założoną została, konferencya swoją kasę zwinęła. Wszelkiemi siłami zachęcamy do czytania dziełek moralnych pomiędzy dziećmi i starszymi ludu. Gorliwość czytających była też nader wielka, a Konferencya pomnożyła liczbę książek za 10 talarów.

Konferencya też wszelkich użyje środków, na pomnożenie swojéj czytelni; wstąpieniem członka nowego, otrzymała zdatnego bibliotekarza.

SZUBIN. Konferencya nasza, zawiązana dnia 9 lutego r. b. utrzymuje i rozwija się przy pomocy Bożéj pomyślnie. Wielu gor-

liwych o dobro swego miasta obywateli, jako i kilku młodzieńców, uważają w konferencyi doskonały środek do ulżenia biedzie, rozszerzenia chwały Bożéj i uświęcenia samych siebie; gromadnie cisną się do kółka, aby spólnie działać z zjednoczonemi siłami i wzajemną radą się wspomagać. W nagrodę téż tego doznali członkowie konferencyi w końcu tego półrocza wielkiéj pociechy i zadowolnienia. Uroczystość albowiem obchodzenia pierwszy raz walnego zebrania, jako i odebranie dokumentu z uwiadomieniem, że przez Radę Generalną w Paryżu konferencya nasza do Towarzystwa św. Wincentego a Paulo przyjętą i wcieloną została, zostanie na zawsze wyrytą w sercach i pamięci członków. Odprawiono pod przewodnictwem czcigodnych miejscowych Xięży trzydniowe rekolekcye, na które się dość licznie członkowie zgromadzali i przysposabiali, by dostąpić odpustu przez godne przyjęcie Komunii św. W wigilią odbyto spowiedź św. razem z ubogimi, a w dzień św. Wincentego a Paulo, patrona Towarzystwa naszego przystąpiono w czasie mszy św. spólnie do Stołu Pańskiego. Tegoż dnia zaś o godzinie 6téj po południu zgromadzili się członkowie dosyć licznie na posiedzenie do zwykłego lokalu posiedzeń Po odprawionéj ustawami przepisanéj modlitwie i odczytaniu ustępu z żywota św. Wincentego a Paulo, i po złożeniu sprawozdania z czynności konferencyi i jéj stanu kassowego, przedstawił Sekretarz Prezesowi konferencyi i całemu walnemu zebraniu 8 członków aspirantów. Do tych przemówił w krótkości Prezes naprzód, ażeby, lubo pokazali już prawdziwą chęć i pociąg do konferencyi przez swoje regularne chodzenie i odprawianie spowiedzi św., tém bardziéj teraz, okazując gorliwość tém większą, innych swym dobrym przykładem budować zechcieli. Potém podał każdemu z osobna rękę na znak przyjęcia ich do konferencyi i miłości braterskiéj. Wszystkich członków czynnych liczy konferencya nasza obecnie 31, honorowych 10, aspirantów 8, którzy w dzień św. Wincentego za czynnych członków uznanymi zostali. Posiedzenia swe odbywa konferencya w szkole co niedzielę o 6 godzinie po nieszporach, na które członkowie z małym wyjątkiem regularnie uczęszczają. Dochody konferencyi tak od członków honorowych stałe, jako téż od czynnych, do skarbony na każdem posiedzeniu przez kassyera obnoszonéj składane, wynoszą 38 tal. 4 śgr. 8 fen. Z pieniędzy tych wydano tak ubogim, jako téż na inne potrzeby 22 tal. 16 śgr. tak, iż do dyspozycyi zostaje zasobów 15 tal. 18 śgr. 8 fen. Co się tyczy czytelni, wyznać trzeba,

że jeszcze jest zbyt szczupła, ażeby z niéj członkowie wszyscy korzystać mogli. Jednakże jeśli Pan Bóg udzieli swéj łaski nadal, niezawodnie i nasza konferencya niezadługo poszczycić się będzie mogła biblioteczką.

Dokument przyjęcia konferencyi szubińskiéj przez Radę Generalną czcigodny nasz X. Proboszcz, złożywszy do rąk prezydującego, przemówić raczył do nas, zwracając uwagę na akt ten ważny, zachęcał nas do dalszéj i nieustannéj pracy. Po wywołaniu przytomnych członków i zebraniu składki, która doniosła 1 tal. 4 śgr. 1 fen., przemówił także czcigodny nasz X. Wikary naprzód do dawnych członków, a potem do 8 nowo przyjętych, i zakończono posiedzenie zwykłą modlitwą.

Dzień ten tak uroczysty pozostanie na zawsze w sercach naszych, na zawsze będzie pamiętny tak dla nas członków samych jako téż i dla innych osób, które daj Boże, aby zbudowane i zachęcone dobrym przykładem, same na tór dobry weszły; a uświęcając nietylko siebie i o bliźnich niezapominały.

Ubogich w ubiegłém półroczu mieliśmy na stałéj i nie stałéj opiece 7, i czterech chorych odwiedzano, niosąc im pomoc tak materyalną, jako téż słowa pociechy i pomoc duchową. Pomimo że opiekunowie starali się ubogich im powierzonych moralnie podnieść, jednakże jednego z nich odwiedzać przestali, ponieważ pod żadnym warunkiem niechciał być powolnym, łagodnym i przyjacielskim radom i napomnieniom, spółbrata go odwiedzającego.

W upłynioném ostatniem półroczu miała Konferencya 5 rodzin na stałéj opiece i wydała na ich potrzeby 12 tal. 25 śgr. wsparcia, którego udzielała regularnie 3 rodzinom i 2 rodzinom chorobą złożonym, t. j. pewnéj matce z trojga dziećmi i jednéj samotnéj wdowie. — Oprócz tego postarała się Konferencya jeszcze dla ostatnich dwóch rodzin i o wsparcie miesięczne u magistratu tutejszego. Jedna z tych chorych niewiast zasnęła już w Bogu, usprawiedliwszy Mu się poprzednio przez Sakrament Pokuty i Komunii św. Druga zaś leży dotąd jeszcze chora na wodną puchlinę i zdaje się, że i ta w krótce zakończy także swe cierpienia. —

WĄGRÓWIEC. W czasie lata miała konferencya na stałéj opiece 5 rodzin tylko; z powodu, iż inne rodziny miały zarobek i wyżywienie, jednakże w razie choroby udzielała wsparcie w naturze lub pieniędzach, według potrzeby, a osobom chorym, nie mogącym sobie zapracować, po 2 i 3 złp. tygodniowo, na co wydano tal. 3. Na

zimę przyjęto 12 rodzin, dzieci wszystkich rodzin ubogich mamy na opiece 29; z tych czworo przyodziano od stóp do głowy, aby mogły uczęszczać do ochronki lub do szkoły, na co wydano 11 tal. 6 fen.; dla pięciorga dzieci obstalowano trzewiki i bóciki, dla innych wystarano się, o wsparcie z kasy tutejszego magistratu. Wdowie pewnéj, na zakupienie owocu na handel, pożyczono 3 tal. które w oznaczonym terminie zwróciła. Rzemieślnik pewien chorobą złożony, będący na opiece konferencyi, przeniósł się do wieczności, opatrzony śś. Sakramentami, któremu sprawiono czechał, trzewiki i pończochy, zwłoki zaś jego na cmentarz odprowadzono. Do jednéj znów kobiety, któréj mąż do nałogowych pijaków należy, leżącéj już na śmiertelném łożu, udało się trzech członków konferencyi, niosąc jéj wsparcie pieniężne, bilet na żywność i ostatnie może słowo pociechy. O zaprawdę, był to rozdzierający widok, i biada człowiekowi temu, którego widok podobny nie wzruszy i do litości nie pobudzi. W stancyi pusto i zimno, troje dzieci zgłodniałych i nagich, z których najstarsze 6 lat, najmłodsze 9 tygodni liczyło; matka powalona chorobą na łożu boleści, a ojciec? ojciec stał w kącie pijany i płakał. I gdy się członkowie zbliżyli do łóżka choréj, uchwyciła jednego z nich za rękę, utkwiła wzrok w dzieciach swoich i niezrozumiałym głosem, zaledwie trzy słowa wymówić zdołała: głód, śmierć, ochronka; i zrozumieliśmy znaczenie tych słów: bo gdy na trzeci dzień przeniosła się do wieczności, opatrzona św. Sakramentami, któréj zwłoki uczciwie pochowano, lubo w ochronce osierociałych dzieci umieścić nie było można, znaleźli się litościwi ludzie, którzy za staraniem członków konferencyi, dwoje starszych dzieci wzięli na swą opiekę, a najmłodsze umieściła konferencya u pewnéj poczciwéj kobiety, któréj za pielęgnowanie obowiązała się płacić miesięcznie 2 talary. Tak więc, jak z dawniejszych sprawozdań się wykazuje, sześciu ubogich konferencya pochowała, i z wyjątkiem dwóch osób, reszta w skutek pijaństwa i złego życia zeszli z tego świata, to téż najusilniejszem było staraniem konferencyi, aby przynajmniéj to młode pokolenie utrzymać w trzeźwości, zaszczepić w nich moralność i dobre obyczaje, kształcić na przyszłych ludzi moralnych i pożytecznych, a gdzie się da i starych pijaków pozyskiwać dla Towarzystwa wstrzemięźliwości tu istniejącego. Dla tego założono szkołę rzemieślniczą-niedzielną, w któréj szanowni nauczyciele, udzielając naukę, poświęcają godziny dla odpoczynku po tygodniowéj pracy przeznaczone. Czytelnia konferen-

cyi składa się z 85 książek, która dla wszystkich w niedzielę i święta jest otwartą i dałby Pan Bóg, aby było więcéj czytających, a mniéj po szynkowniach. Pomiędzy ubogiemi, na opiece konferencyi będącymi, znajduje się pewien starzec, już od kilku tygodni chorobą złożony, który pragnął pojednać się z Panem Bogiem, leżał jak Łazarz bez koszuli prawie; kupiono mu takową, jako też prześcieradło, aby nim ciało i ubóstwo jego zakryte być mogło. Wdowa jedna i jéj dwoje dzieci także chorzy, ratunku i opieki potrzebują. Czeladnik jeden zdrowy na żołądku, ale dla chorych nóg, z łóżka wstać nie mogący, którego matka mieszkająca w szpitalu, z jałmużny się tylko żywi, prosi o wsparcie aby głodną śmiercią nie umarł. Mamy zatem obszerne pole do działania. Taki jest stan konferencyi naszéj, któréj gronko i z ujemnéj strony przedstawię; albowiem jak pomiędzy pszenicą kąkol się znajduje, tak też niestety i w gronku naszym kilka ziarnek tego nasienia się znalazło. Dwóch członków z grona wykluczeni zostali, trzech samowolnie wystąpiło, a dwóch z parafii się przesiedlili; ubyło nam przeto siedmiu, pomiędzy pozostałemi znalazłoby się jeszcze trzech lub czterech członków, którzy obowiązki dobrowolnie przyjęte, ustawami towarzystwa przepisane, obojętnie wypełniają i na posiedzenia konferencyi nie regularnie uczęszczają, a chociaż drudzy współbracia podwajają gorliwość w wypełnianiu swych obowiązków, tamtych jednakże zastąpić nie mogą, albowiem wszyscy i z wszystkich sił pracować mamy abyśmy nietylko siebie ale i drugich zbudować mogli.

WŁOSZAKOWICE. Przez częste odwiedzanie i napominanie lekkomyślnych i niedbałych rodziców, jak i zaniedbanych dzieci udało się tutejszéj konferencyi do zarobkowania i zapracowania sobie na przyodziewek i utrzymanie spowodować; przez co nie tylko przestali być ciężarem dla gminy, ale téż duch pobożności w nich się ożywia. Konferencya ma 27 członków czynnych, jednego honorowego i jednego aspiranta. Posiedzenia swe odbywa w niedziele po nieszporach na probostwie, od 8 grudnia 1863 r. do 19 lipca t. r. odbyła 16 posiedzeń. Na stałéj opiece miała 3 rodziny z trojgiem dzieci; oprócz nich były jeszcze na opiece 8 zaniedbane dzieci i jedna sierota. Chorych odwiedzano trzech. Dochód konferencyi wynosił: remanent z dnia 19 września 1864 6 tal. 20 śgr. 6 fen. Na posiedzeniach od członków zebrano 3 tal. 1 śgr. 4 fen. Od innych dobroczyńców 3 tal., razem 12 tal. 21 śgr. 10 fen. Rozchód wynosił: Na odzież i obuwie 1 tal. Na

chorych 2 tal. 17 śgr. Na koszta bióra 7½ śgr., razem 3 tal. 24 śgr. 6 fen.

ZANIEMYŚL. Konferencya nasza utraciła przez przesiedlenie, przez wykluczenie i śmierć, 8 członków. Dochód konferencyi wynosił 24 talary 15 śgr. 5 fen., wydatek 17 tal. 19 śgr. Wspieraliśmy 5 rodzin z ich dziećmi i utrzymywaliśmy jednę sierotę.

Posiedzenia odbywają się co niedzielę po wielkiem nabożeństwie, i zaczynają się od modlitwy; poczem następuje przedstawienie i obradowanie nad potrzebami rodzin biednych i innych spraw miłosiernych; po ukończeniu posiedzenia odwiedzają spółbracia zaraz ubogich lub chorych. Modlitwą kończymy każde posiedzenie.

Sprawozdanie Konferencyi Lwowskich,

odczytane na walnem zgromadzeniu dnia 15 Marca 1864.

Trzy miesiące upłynęły szanowni współbracia, od naszego ostatniego walnego posiedzenia. Przepatrzmy pokrotce czynności Towarzystwa w przeciągu tego czasu. W konferencyi miejskiéj uchwaliliśmy przy przyjmowaniu nowych członków czynnych zaprowadzić sześciotygodniowy czas przygotowawczy, czyli próby, podczas którego zamierzający wstąpić do konferencyi bierze udział w zajęciach Towarzystwa, obznajomia się bliżéj z jego obowiązkami i obyczajem, doświadcza na koniec sił swoich i ochoty do wytrwania statecznego w dziele, w którem nie obejdzie się bez trudów i w którem wszelkie osobiste, oprócz własnego uświęcenia, widoki żadnego nie znajdują poparcia.

Trzech członków czynnych przyjętych zostało w ten sposób do czasu grudniowego naszego posiedzenia; natomiast utraciliśmy jednego przez śmierć, drugiego przez przesiedlenie się ze Lwowa na prowincyę.

O cztéry rodzin odwiedzamy teraz więcéj jak w Listopadzie. Jest ich teraz 45 na opiece Konferencyi. Jedna z niedawno przyjętych przedstawiała smu-

tny obraz nędzy i zepsucia. Ojciec rodziny przepijał co zarobił, syna 13 letniego prowadząc z sobą po szynkach, a żonie chorowitéj i córce 6 letniéj nic nie dając na pożywienie. Córka ta przytém była w takiem zaniedbaniu, iż nietylko pacierza ale nawet przeżegnać się nieumiała. Ciche to zresztą dziecko i nie żalące się nigdy, pomimo ciągłego głodu, jak to opowiadały trzy inne rodziny w téj saméj izbie mieszkające. Przekleństwa, krzyki, kłótnie, które wymawiał ów pijak, ile razy z szynku do domu wracał, były tak gorszące, iż gospodyni domu nie chciała dłużéj go trzymać u siebie. Nie rachując wcale na możność poprawy ojca, wzięliśmy tę rodzinę w opiekę, głównie aby ratować dzieci i wydobyć je z pod wpływu tak gorszącego przykładu, takiéj moralnéj i materyalnéj nędzy. Za pomocą Bożą udało nam się dziewczynkę umieścić u znanéj nam pobożnéj rodziny, która choć sama uboga, w macierzyńską wzięła to dziecko opiekę za opłatą 3 fl. miesięcznie, przez konferencyę dostarczanych. Syn ów 13 letni oddany został do piekarza na naukę; nakoniec z pociechą dowiedziała się konferencya od odwiedzającego współbrata iż i ojciec, ów stary nałogowy grzesznik, odbył spowiedź św. złożył ślub wstrzemięźliwości i wziął się do pracy, co mu konferencya ułatwiła, wykupując zastawione narzędzia rzemieślnicze. Niewiadomo wprawdzie czy długo wytrwa na dobréj drodze, ale dotąd, to jest od kilkunastu dni, współbrat odwiedzający zastaje go zawsze trzeźwego i przy robocie.

Inną rodzinę wzięła konferencya w opiekę, w któréj pomimo stosunkowo nie szczupłych i stałych dochodów nędza była oczywista. Nieporadność, większa liczba dzieci i nie jeden brak moralny były tego przyczyną. Za poradą odwiedzających współbraci przedewszystkiem przeniosła się ta rodzina do innego pomieszkania, gdyż to, w którem dotąd zostawała, sąsiadywało z miejscem zepsucia; dorosła córka poszła w przyzwoity dom na służbę, a troje drobnych dzieci do Ochrony niemowląt.

Biednego sierotę, zostającego bez opieki po śmierci naszego współbrata, który go przy sobie trzymał; od-

daliśmy do rzemiosła; toż samo syna ubogiéj przez nas wspieranéj wdowy. Trzeci, już 15 letni, któregośmy także oddali na terminatora, wziąwszy w opiekę biédnych jego rodziców, opuścił niestety majstra w tych dniach i niemogliśmy go dotąd nazad do niego sprowadzić.

Jedna wspierana przez nas uboga staruszka umarła zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami. Od czasu ostatniéj walnéj sesyi otrzymaliśmy darem dla naszych ubogich dwa sągi drew i 13 fl. przez dawcę wyłącznie na kupno drew przeznaczone. Prócz tego zakupiła konferencya jeszcze jeden sąg. Mogliśmy więc rozdawać dotąd tygodniowo po wiązce drew razem z kwitkami na wiktuały. Około 110 wiązek takich wypada z jednego sąga, i wystarczy nam jeszcze ledwie na dwa tygodnie.

Otrzymaliśmy prócz tego w darze po kilkanaście egzemplarzów dwóch dziełek stósownych na podarunki dla dzieci naszych ubogich i które rozdajemy jako nagrody tym, co na pochwałę zasługują.

Przychodu miała konferencya miejska w ubiegłym kwartale 299 fl. 48.5 kr. a. w. i 2 złote t. j. składka tygodniowa członków czynnych przyniosła 80 fl. 36. kr. Członkowie honorowi i Dobrodzieje złożyli 58 fl. zwrot pożyczek ubogim udzielanych 5 fl. a reszta kasowa z końca Listopada 103 fl. 12 kr. i 2 złote.

Rozchód wynosił: na wykupno 840 kwitków na chléb 75 fl. 60 kr. Krup 1003 kwitków 136 fl. mięsa 221 f. 35 fl. 37 kr. Za strucelki dla ubogich na święta Bożego Narodzenia zapłaciliśmy 8 fl. 97 kr. Na kupno sąga drew i opłatę rębaczów kupionego i darowanych sągów 21 fl. 40 kr. Na obuwie bielizny wydaliśmy 13 fl. 70 kr. Na opłatę komornego, leki, książki szkolne dla dzieci, na utrzymanie biednéj dziewczynki, wyżéj wspomnianéj, i wszelkie inne wydatki konferencyi 22 fl. 05 kr. Suma rozchodu wynosi w ciągu trzech miesięcy 314 fl. 06 kr. a ponieważ całego przychodu było tylko 299 fl. 48. 5 kr. Więc mamy długu z końcem Lutego 14 fl. 57.5kr. Niedobór ten jest rzeczywiście o jakie dwadzieścia reńskich większym, gdyż kasyer nasz nie rachował się przy końcu Lutego z jednym krupiarzem, nie mając z czego go opłacić.

Krytyczny ten stan naszéj kasy niezawodnie jest przykrym; powinien on nas pobudzić do podwojenia usiłowań aby go polepszyć, do gorętszéj modlitwy, aby nas Pan Bóg z niego wydobył, do większéj gorliwości aby na tę łaskę zasłużyć. Nie opuści nas Opatrzność jeśli wszyscy w pokorze ducha i gorliwością zajmować się będziemy sprawami nam poruczonemi lub poleconemi ustawami Towarzystwa.

Do szatni naszéj, w któréj było w dzień sesyi naszéj grudniowéj 48 sztuk staréj odzieży i bielizny, przybyło do dziś tylko sztuk 9; wydarliśmy zaś 18. Pozostaje więc do rozdania sztuk 39.

Z czytelni biorą współbracia obudwu konferencyj książki dla ubogich a niektórzy i dla siebie; zawsze jednak pozostaje życzenie, abyśmy więcéj szanowni współbracia pamiętali o tym środku wpływania korzystnego na umysły. —

Konferencyca św. Anny niezmienioną ma liczbę członków czynnych, toż samo rodzin na opiece jéj zostających. Reszty kasowéj miała 4 fl. 4 kr. i 85 fl. na książeczce kasy oszczędności. Na rachunek téj książeczki podnieśli współbracia 40 fl.

Z kolekty tygodniowéj zebrali 40 fl. 15 kr. a od członków honorowych otrzymali 13 fl. Ogół zatem przychodu wynosił 97 fl. 19 kr. — Z tego wydano: za 306 kwitków na chléb 27 fl. 54 kr. za 390 kwitków na krupy 46 fl. 80 kr., za 81 kwitków na mięso 12 fl. 96 kr. za strucle dla ubogich na Święta 4 fl. 37 kr. zapomogi w gotówce 4 fl. 10 kr. Razem suma rozchodu 95 fl. 77 kr., a reszta kasowa z końcem Lutego 1 fl. 42 kr. i 45 fl. na książeczce kasy oszczędności.

Między ubogiemi wspieranemi przez tę konferenyę wielu było słabych i kalek, których z powodu przepełnienia szpitalów nie mogli współbracia nigdzie oddać do pielęgnowania, lecz sami o nich musieli mieć staranie, — dla niektórych próżniactwu oddanych postarali się o umieszczenie, na innych znowu niemających wiary wpływać się starali współbracia odwiedzający ustnem napomnieniem i udzielaniem książek z czytelni Towa-

rzystwa. — Za pomocą Boską udało im się młodą osobę bez opieki rodzicielskiéj zostającą, ratować od zagrażającego jéj zepsucia, usuwając ją z miejsca, w którem zostawała, w inne bezpieczniejsze.

Ochronka nasza, św. Wincentego, miała tę samą liczbę uczniów jak w Listopadzie to jest 33 — jedno dziecko w IV klasie normalnéj zwrócone zostało rodzicom, ale natomiast drugie przyjęto, za które jak i za tamto płacą dobrodzieje. Reszta kasowa Ochrony z końcem Listopada wynosiła 66 fl. 75 kr. Kolekta na posiedzeniu walnem z 8 Grudnia przyniosła 41 fl. 28 kr. Jednorazowe dary 22 fl. Opłaty od dobrodziejów utrzymujących swoim kosztem chłopców w ochronie 514 fl. 53 kr. Nakoniec od nauczyciela drugiego, który pierwéj niemiał objadu w zakładzie, teraz zaś go dostaje za opłatą 5 fl. miesięcznie, wpłynęło 15 fl. Suma przychodu Ochrony św. Wincentego od 1 Grudnia do 1 Marca 659 fl. 52 kr. — Prócz tego otrzymała Ochrona darem od rady miejskiéj tutejszéj 5 sągów drew. Wydano zaś: na wikt 306 fl. 42 kr. – na odzież, obuwie, bieliznę 111 fl. 16 kr. Pensya ochmistrzyni dwóch sług i jednego nauczyciela 70 fl. — Czynsz za najęte dwa pokoje na dole 55 kr. 20 kr. — Światło, drwa, sprzęty, książki szkólne i wszystkie inne niewymienione wyżéj wydatki 106 fl. 84 kr. — Suma rozchodu Ochrony 649 fl. 44 kr. a reszta kasowa z dniem 1 Marca 100 fl. 8. 5 kr.

Postępy w naukach i obyczajach chłopców są i teraz zupełnie zadowalniające. Przy egzaminach pierwszokursowych miało jedenastu z nich klasę celującą, 21 pierwszą a jeden tylko drugą.

Takiemi są skromne dzieje naszego Towarzystwa w ubiegłych trzech miesiącach i takim stan jego dzisiejszy.

Sprawozdanie

z czynności Konferencyi św. Mikołaja w Grudziądzu na rok 1864.

Na początku roku 1864 liczyła tutejsza konferencya 20 członków; 2 nowych wstąpiło do Towarzystwa

w drugiém półroczu — wystąpiło w pierwszym półroczu 7, pozostało zatém na końcu roku 15 czynnych członków.

Posiedzenia odbywały się regularnie co poniedziałek o 8méj wieczorem w szpitalu katolickim; w przecięciu znajdowało się na posiedzeniach 10 członków. Piecza nad ubogimi, których w przecięciu było 16 rodzin, powierzona była członkom dwom a dwom; prócz tego od czasu do czasu wszyscy członkowie razem odwiedzali ubogich.

W święta Towarzystwa przystępowali członkowie razem do Stołu Pańskiego; na początku postu odprawioną została msza św. żałobna za zmarłych członków Towarzystwa. Jeneralne posiedzenia odbyły się dwa razy do roku: w niedzielę po uroczystości św. Patrona naszego i w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryji Panny, który to dzień jest zarazem rocznicą przyłączenia tutejszéj konferencyi do Towarzystwa. By obudzić współczucie w ludności dla Towarzystwa urządziliśmy to posiedzenie ostatnie w salce szkoły katolickiéj. Udział publiczności był znaczny; uczniowie téj szkoły przeplatali pięknym śpiewem, zastosowanym do téj uroczystości rozprawy i mowy Przewodniczącego i dziekana, JM. X. proboszcza Heller. Ostatni w gorących słowach zachęcał i wzywał parafian do jak największego udziału w dobroczynnych uczynkach tego Towarzystwa. Skutki tego posiedzenia już się zaczynają pokazywać; z nowym rokiem bowiem przybyło Towarzystwu kilku czynnych i jak się zdaje, gorliwych członków.

Wspieraliśmy w przecięciu rodzin 16; prócz regularnego tygodniowego wsparcia otrzymali wszyscy ubodzy na Wielkanoc, Zielone świątki i Boże narodzenie: po 1 funcie mięsa, 1 chlebie i ¼ funta kawy. Staremu ubogiemu małżeństwu, któremu już 13 lat po złotém weselu, posyłali członkowie kolejno obiad; staréj jednéj wdowie 3 razy na tydzień.

Konferencya wydała na ubogich: 10 korcy 6 mac mąki, 216 chlebów, 13½ fnt. kawy, 12 mac kaszy, 49 fnt. mięsa; gotówką 1 tal. 23 sgr. Na gwiazdkę

ustroiliśmy dla ubogich dzieci drzewko, przy czém przyodzieliśmy 26 chłopców ubogich, Towarzystwo damskie św. Elżbiety 16 dziewcząt. Prócz tego płaciła konferencya na utrzymanie sieroty w domu Sióstr szkolnych 2 talary miesięcznie.

By pokryć koszta znaczne za przyodzianie 26 chłopców, udaliśmy się z prośbą o pomoc do mieszkańców miasta i na prowincyi. Z wdzięcznością nadmienić nam trzeba, że od mieszkańców miasta wszystkich wyznań odebraliśmy znaczne wsparcie, a z prowincyi 10 księży i dobroczynna jedna pani pieniężnemi wsparli nas datkami. Inna pani darowała nam znaczną ilość staréj, bardzo dobrze jeszcze utrzymanéj bielizny i rzeczy dla dzieci. Regularne wsparcia odbieraliśmy od 4 członków honorowych.

A: Dochód przeszłoroczny czynił: 1) z roku 1863 pozostało 22 Tal. 19 śgr. 11 fen. 2) składki na posiedzeniach a) na cel Towarzystwa 44 Tal. 10 śgr. 11 fen. b) dla Biblioteki 12 Tal. 26 śgr. 11 fen. 3) Składki i podarki jednorazowe od dobrodziejów Towarzystwa 72 Tal. 11 śgr. 6 fen. 4) Kolekty kościelne podczas świąt głównych Towarzystwa 11 Tal. 11 śgr. 4 fen. 5) Dla czytelni od Towarzystwa św. Elżbiety. 1 Tal. 14 śgr. 4 fen. 6) Dla czytelni od czytających 3 Tal. 6 śgr. 1 fen. 7) Za sprzedane książeczki: 3 Tal. 7 śgr. 6 fenygów. Razem 171 Tal. 18 śgr. 6 fen.

B. Rozchód: 1) na żywność dla ubogich 47 Tal. 25 śgr. 9 fen. 2) Na odzież 61 Tal. 5 śgr. 6 fen. 3) Za książki i oprawę tychże 18 Tal. 19 śgr. 6 fen. 4) Na utrzymanie sieroty w domu siόstr miłosierdzia 24 Tal. 5) Gotówką 1 Tal. 23 śgr. 6) Na porto i inne wydatki 2 Tal. 9 śgr. Razem 155 Tal. 22 śgr. 9 fen. Dochód 171 Tal. 18 śgr. 6 fen. Wydatki 155 Tal. 22 śgr. 9 fen. Zostaje 15 Tal. 25 śgr. 9 fen. — Przy odwiedzaniu ubogich członek jeden Towarzystwa znalazł przypadkowo familiją w największéj znajdującą się nędzy. W skutek pijaństwa i nierządności do takiego przyszli ci ludzie ubóstwa, że im nic nie pozostało, ni kawałek sprzętu, ni pościel. Mieszkając na poddaszu, zewsząd wystawieni na przewiew, niczém,

przy 6 stopniach mrozu, na barłogu leżąc, nie przykryci, wystawieni byli na niechybne zmarznięcie. Ojciec leżał schorzały jęcząc od bólu reumatycznego we wszystkich członkach; starsze z dwojga dzieci w skutek przeziębnięcia zachorowało, żona bez zarobku. Przynieśliśmy im natychmiastową pomoc w żywności; uprosiliśmy od pewnéj miłosiernéj pani kołdrę do przykrycia. Udaliśmy się także niezwłocznie do magistratu prosząc o przyjęcie chorego do lazaretu miejskiego; dziewczynkę starszą udało nam się umieścić w porządnéj rodzinie, gdzie jako piastunka sama sobie na chleb w łatwy sposób zarobić może. Państwo jéj, przykładni, dobrzy katolicy obchodzą się z nią jak z własnym dzieckiem. Ojciec téj rodziny nieszczęśliwy, zapadłszy na puchlinę wodną, z budującą skruchą przyjąwszy sakramenta św. umarł po 10 tygodniowych cierpieniach. Zwłoki jego odprowadzili członkowie Towarzystwa na cmentarz. Wdową po pozostałym zajęła się Konferencyja. Oddana dawniéj pijaństwu, poprzestała pić i szczerze poprawiwszy się, czyni nam nadzieję, że i na przyszłość porządną będzie kobietą.

Inną wdową, także oddaną pijaństwu, zajęło się Towarzystwo. Nędza zdaje się, w którą przez pijaństwo wpadła, przyprowadziła ją do upamiętania. Obiecywała poprawę i dotychczas obietnicy dotrzymuje.— W ogóle pijaństwo w ostatnich czasach między ubogą ludnością szerzyć się zaczyna. Dla tego członkowie Konferencyji uchwalili: starać się o nakłonienie tych nieszczęśliwych do Bractwa Trzeźwości.

Zwróciliśmy także uwagę naszą na dzieci takich rodziców, którzy idąc na robotę, zostawiają je bez dozoru.

Ubogich umarło nam 2 w przeciągu roku, opatrzonych św. sakramentami; zwłokom ich towarzyszyli członkowie do grobu.

Czytelnia Konferencyji powiększyła się o 52 tomy, tak że w ogóle liczy teraz 470 tomów; z tych 105 tom. polskich. Prócz młodzieży szkólnéj liczna młodzież dorosła korzysta z téj czytelni. Bibliotekarzem jest JM. X. Wikary Gapiński, Prezes Konferencyji.